

Biblioteka Samokształcenia

Nr 3

ST. MAŁACHOWSKI - LEMPICKI

WOLNOMULARZE EUROPY I AMERYKI

ZARYS

WARSZAWA

Nr 3 BIBLIOTEKA SAMOKSZTAŁCENIA Nr 3

ST. MAŁACHOWSKI-ŁEMPICKI

WOLNOMULARZE EUROPY I AMERYKI

Z A R Y S



WARSZAWA, ŻÓŁKIEWSKIEGO 31. TEL. 61-56.
ODDZIAŁ, WARSZAWA, CHMIELNA 33 m. 5. TEL. 39-86.
KONTO P. K. O. 16.260.

WSTĘP.

Wybitny wolnomularz końca 18-go wieku Ignacy Fessler nazywa wolnomularstwo „światłem, które wiarą naszą kieruje i prowadzi; sznurem, który czyny nasze reguluje; ogniwem, które nas w łączności ze wszystkimi ludźmi utrzymuje, a więc religją, moralnością i prawem; sztuką stania się dobrym i doskonałym bez pobudek bojaźni lub nadziei.”

Sekretarz Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego, znany poeta Kazimierz Brodziński temi słowy opiewa powstanie zakonu mularskiego:

Kiedy дума na karku podłości niesiona,
Świętą jedność z ludzkiego wypędziła grona,
Kiedy z rodzinnych szranków, równości i zgody
Lud rozdzieliły stany, wyznania narody;
Gdy przesąd oczy związał, przemoc ręce spięła,
By ludziom cechę rodu braterskiego zdjęła;
Kiedy człowiek poniżon jak narzędzie czynny,
Myślał myślą drugiego, czynił jak chciał inny:
Wtenczas wzniosł się nasz zakon, gdzie blask
prawdy świeci...

Dalej poeta charakteryzuje zakon:

Tu pod dachem rodzinnym gromadzą się dzieci,
Tu дума w więzy spięta leży w jego sieni,
Na którą płaczą w świetle ludzie poróżnieni;
Tu w progu tłuką kielich z światową goryczą;

Tu smutnych dzwonów czasu przestrogi nie liczą,
A świętym tajemnicy okryci obłokiem
Codzień jednym do wschodu zbliżają się krokiem.
Miłość bratnia równości ozdobiona cechą
Zewnątrz im murem, wewnątrz pierwszą jest
pociechą.
Wśród nich szczerść przy boku łagodności
chodzi,

Ona mowę serdeczną do serca przywodzi.
Czyli tam kędy słońce szczerym ogniem ciska,
Czy gdzie ludzie dalecy natury ogniska,
Tu w zgodzie do jednego gromadzą się stołu,
Spuścizną matki światła dzielą się pospołu.
Tu w ogniwach braterskich wszyscy sobie bliscy,
Jeden wsparty na wszystkich, a na jednym
wszyscy.

Tak wolny mularz rzuca tajne światło — rady,
Nędzę morzy przez litość, błędy przez przy-
kłady.

Oświecona w nim cnota uczy życia użyć
I przez samo użycie na przyszłość zasłużyć.

Wolnomularstwo, które miało niezliczoną ilość systemów, a i obecnie ma ich dużo, przedstawia jednak jeden gmach. Fundamentem są trzy stopnie symboliczne: ucznia, czeladnika i mistrza. Stopnie te zowią się też świętojańskimi, gdyż patronem ich jest św. Jan, lub niebieskimi, bo kolor ten przeważa w ozdobach łoży i braci.

Jak sama nazwa wskazuje, pierwsze trzy stopnie nadają ogromne znaczenie symbolom, nazywając je „językiem oka, językiem duszy, zewnętrznym rysunkiem wielkich, tajemnych prawd”. Symbolami pierwszych dwóch stopni, mało bardzo różniących się od siebie, są: kielnia, pion, młotek, słońce, księżyc, cyrkiel, sznur, troje drzwi, siedm stopni, kolum-

ny północna i południowa, posadzka mozaikowa, domek, glob, tablica i linja.

Kielnia służy do zakrywania i równania chropowatości błędów braci, oznacza też surowość względem siebie; kielnia żelazna, jest klejnotem ucznia, a ozdobna — czeladnika. Kielnia powinna nas wstrzymywać — czytamy w rytuale — abyśmy w sądzie błędów braci naszych popędliwymi nie byli, dobrze roztrząsnęli i z jaknajwiększą dokładnością zawsze ich występki ważyli, grzechów pozory za niewolne poczytali, tudzież starali się od nich odwieść namową dobrego przykładu.

Pion oznacza równość wolnomularzy, „gdyż winni mieć jedno prawo i jeden stopień, bez żadnych różnic dumy i tytułów, bo dobre uczynki przewyższają szczęście świata”.

Młotek przypomina, iż powinniśmy być dotknięci niedolą braci. Prości mularze wysługują się młotkiem do bicia, tłuczenia i dzielenia rękodzieł swych — głosi rytuał — my zaś młotek ten wcale inaczej używamy, ponieważ go młotkiem sumienia nazywamy i dlatego w sercu naszym mieścimy to narzędzie, iż gdybyśmy co takowego w uczynkach naszych przedsiębrali, coby siedmiu naszym obowiązkom głównym przeciwne było, krusząc serca przypominali sobie powinność naszą.

Słońce oznacza prawdę, męstwo, sprawiedliwość; księżyc zaś — czystą miłość, materję, naturę. Słońce i księżyc na kobiercu naszym — podaje rytuał — uczą nas, że te dwie celniejsze oświaty, które nam dniem i nocą świecą, dają byt i życie wszystkiemu swoim wpływem łagodnym, wzbudzają czynność żywiołów i zapomocą tego ruchu trzy zasady, t. j. sól, siarka i merkurjusz, rozwijają się, jednoczą i składają odmiany z trzech porządków złożone.

Nauka do stopnia pierwszego tak określa cyrkiel: „Rzemieślnicy, lub prości robotnicy, wysługują się cyrkiem do wymierzania wszelkiej swej roboty; my zaś, wolni mularze, używamy tego cyrkla prawdy dla nagrodzenia i przystosowania uczynków naszych z siedmiu obowiązkami głównymi.”

Sznur z chwastami oznacza jedność wolnomularską; troje drzwi przedstawiają troje drzwi i okien świątyni Salomona, a siedm stopni — siedem grzechów śmiertelnych, które każdy mularz winien deptać nogami.

Kolumna północna z literą J (Jakin), przy której uczniowie odbierają zapłatę, oznacza cnotę; kolumna południowa z literą B (Booz), przy której płacą czeladnikom — mądrość. Posadzka mozaikowa jest symbolem jedności i zgody braci wolnomularzy pomimo różnicy narodowości i wiary. Mozaikowa posadzka służy nam także za naukę — czytamy w rytuale — iż to wszystko co nas zdumiewa na tej świata przestrzeni, w której zostajemy, działa podług praw prostych i nieodmiennych, że wszystko jest rysowane od oka i zmierzone cyrkiem i nic nie oznaczono bez wymiaru pewnego i dokładności nieodmiennych w rodzajach.

W domku pracował Salomon z królem Tyru Hiramem nad kreśleniem planów budowy świątyni; glob oznacza, że bracia winni być zjednoczeni i rozszerzeni po całym świecie; tablica służy do kreślenia prac, a linja do kierowania czynności, aby były proste i prawe.

Wyłącznym symbolem stopnia pierwszego jest kamień nieociosany, przedstawiający ucznia, będącego surowym materiałem; kamień ociosany — sześcian — jest symbolem czeladnika, który posiadał już pewną wiedzę w loży.

Nowoprzyjętemu do łoży mistrz katedry daje biały fartuszek, mówiąc: „Oto masz prosty fartuszek, lecz wiedz, bracie mój, że rozmaitemi czasy monarchów, książąt i innych przy tym ucznia widywano fartuszkę”. Dając rękawiczki mistrz katedry mówi: „Używamy w pracach naszych rękawiczek białych, okazując, iż zatrudnienia i sprawy nasze tak są czyste, jak tych rękawiczek skóra. Zawdziej je, życzę aby sumienie twoje bez zakału i plamy było, podobnie jak prac naszych świętość, którym się poruczyłeś”.

Wspominałem o siedmiu obowiązkach wolnomularza, były niemi — zaufanie, szczerłość, miłosierdzie dla ubogich, posłuszeństwo, łagodność, odwaga i milczenie. Miłosierdzia dla ubogich wymagano szczególnie w pierwszych dwóch stopniach. Tomasz Zan deklamował na uroczystości w łoży prowincjonalnej litewskiej:

Bóg wlewa w duszę naszą cnotę, miłość ludzi,
Która na nędzę bliźnich śpiącą czułość budzi;
Miłość ta nie ma granic, wyborów, różnicy,
Nikomiu dobroczynnej nie umkniesz prawicy.
Tę ziemię, którą obłok gwiazdami utkany
Okrywa, gdzie się wznosi zorza, świt różany,
Gdzie świecą się i gasną niebieskie kagańce,
Tę ziemię przeznaczoną na ludzkie mieszkania,
I gdzie tylko istnieją dziwy ludzkich cudów,
Ta miłość obejmuje miliony ludów.
Gdzieby się więc odgłosy nędzy odezwały,
Mularze biegną pomoc, nie szukając chwały.

Dalej idzie trzeci stopień symboliczny: mistrza. W stopniu tym uchyla się rąbek tajemnicy zakonu. Nowotajemniczonemu mistrzowi opowiadają legendę o budowniczym świątyni Salomona — Hiramie. Hiram został zamordowany w świątyni przez trzech czeladników, domagających się od niego odkrycia im

słowa mistrza, które znając mogliby otrzymywać wyższą zapłatę. Czeladnicy po zamordowaniu Hiram pogrzebali ciało jego pomiędzy skałami i dla oznaczenia miejsca wetknęli gałązkę akacji. Z polecenia Salomona dziewięciu mistrzów, podzieleni na trzy grupy, poczęli poszukiwać Hiram. Jeden z mistrzów zauważył gałązkę akacji i świeżo poruszoną ziemię, a gdy poczęli ją odrzucać znaleźli ciało. W obawie, iż Hiram wyjawiał słowo mistrzów, umówili się, że pierwsze słowo powiedziane podczas wyjmowania ciała będzie nowym słowem mistrzów. Jakoż jeden z mistrzów podnosząc ciało rzekł: „Makbenak“, co odąd było słowem mistrzów.

Symbolami stopnia trzeciego są: trumna, węgielnica i gałąź akacji.

Trumna, w której pochowany był Hiram, uczy jak grzebać braci; oznacza smutek po straconej prawdzie. Węgielnica prawdy, którą się każdy prawdziwy wolny mularz winien posługiwać we wszystkich swoich sprawach, przedstawia gorliwość i wierność Hiram dla ustaw zakonnych i cnotę, od której nigdy się nie oddalił. Akacja oznacza nieśmiertelność.

Dalej w budowie gmachu wolnomularskiego wstępują trzy stopnie szkockie: czwarty — kawalera wybranego, piąty — kawalera szkockiego i szósty — kawalera wschodu.

Łoża stopnia czwartego przedstawia jaskinię z uśpionym zabójcą Hiram, w jaskini wodotrysk, lampa i sztylety. Wtajemniczany sztyletem przebija manekin, wyobrażający zabójcę, dopełniając zemsty symbolicznej za śmierć Hiram.

Wodotrysk oznacza łaskę wszechstronną, której wpływ zbawienny i nieodzowny oczyszcza nasze błędy i pokrzcopia w przykrych pracach, jakimi życie ludzkie jest napełnione. Lampa uczy nas, że powinniś-

my rozpraszać ciemności i kierować się światłem doskonałem w ciasnej ścieżce, prowadzącej do cnoty.

W stopniu piątym — kawalera szkockiego — opowiadają o podróży mistrzów szkockich do Palestyny i znalezieniu przez nich trumny Hirama i skrzyni ze skarbem świątyni. Skrzynia była miedziana, pokryta blachą złoconą; pośrodku znajdowało się wyryte imię Wielkiego Budownika Świata, a wewnątrz cztery złote medale. Pień i na nim siekiera w obrazie stopnia piątego uczą, iż „kawaler szkocki przekładać winien śmierć zdradzie czcigodnego zakonu“.

Stopień szósty — kawalera wybranego — uczy, iż gmach wolnomularski opiera się na trzech kolumnach: mądrości, siły i piękności. „Mądrość wszystkie moralne w sobie zawierając przymioty, bezwzględnie pierwszą być w ich rzędzie powinna, lecz jeżeli mądrość pierwsze tej budowy wzniosła zasady, dziełu przewodniczyć miała, siła i władza łączyć się koniecznie musiały z mądrością, aby nie tylko wykonać, lecz utrzymać i opiekę rozciągać. W tym widoku przezorni ustanowiciele nasi wtajemniczyli do nauki swojej królów, co właśnie nadało jej imię sztuki najwyższej królewskiej i zakonnej. Dopóki wykonawcza siła była zjednoczona z mądrością, zakon nasz kwitnął i byłby sięgał przez długi ciąg czasów tego blasku i doskonałości, jakie piękność wytknęła, gdyby nie wzburzenia i liczne nieszczęścia, którym nader częsty przystęp dawali niektórzy z braci naszych, co się uchylwszy początkowo od zasady moralnej, nieznacznie doszli aż do wyłamania się z pod praw najświętszych zakonu.“

Symbola ni stopnia szóstego są: arka przymiera, jako ozdoba najbardziej szanowana w świątyni; ręce, trzymające kielnię, i miecz, przedstawiające, iż robotnicy musieli jedną ręką walczyć, a drugą pra-

cować; trójkątne łańcuchy — niewolnicy babilońscy. Dalej król Cyrus rozmyślający nad snem swoim, w którym słyszał głos Ducha Św. wołający: „Oddaj mi lud mój”; lew, który ukazał się w tymże śnie Cyrusowi; rzeka Nabuzardam, przedstawiająca walkę wolnych mularzy z Saracenami, i most, wystawiony przez Saracenów dla przejścia.

Nauka stopnia siódmego — kawalera Różanego Krzyża — uczy, iż trzy główne cele stanowią nieograniczoność wiadomości wolnomularskich; z połączenia tych celów wynika to, czego każdy prawdziwy wolny mularz szuka: Prawda. Cele te są: Metafizyka, Moralność i Fizyka. „Zasady wszelkich wyższych nauk, jako też i od tychże pochodzących umiejętności, zawierają się w pierwszych trzech naszych stopniach, dla teje samej przyczyny stopniami symbolicznymi nazwanych. W pierwszym stopniu działanie odbywa się przez trzy, ponieważ wszystko ma styczność z trzema początkami: czynnym, biernym i tworzącym, czyli: Narodzeniem, Istnieniem i Śmiercią. W drugim stopniu zaczynają się wyszczególnienia pierwszych tworów, pierwszych następności tych trzech porządków pod godłem pięciu, gdyż wszystko zostaje w styczności z pięciu naukami czyli wiadomościami: Metafizyką, Moralnością, Astronomją, Rolnictwem i Budownictwem. Ostatnie te trzy nauki jednoczą się z fizyką, która doprowadza do poznania własności rozmaitych tworów natury i tajników”.

W stopniu Różanego Krzyża — czytamy dalej — wszystko podpada pod zmysły, wszystko jest widoczne, wszystko jest odkryte, a zatem czyliż można odważyć się pomyśleć, że tajne oznaki istnieć przestają? Nie, zaiste! Dawni mularze, już to przez roztropność i przezorność, już to z innych ważnych przyczyn zakryli nam punkt najważniejszy pod godłami

hieroglificznymi, które zdają się nie objawiać jak tylko zagadki. Ten, który przez swoje prace i wyszukiwania odkryje tajemnice, wysokie prawdy zamykające, będzie doskonale zaspokojony, będzie zapewniony, iż znalazł szczęśliwość, ku której każdy śmiertelnik wzdycha; dnie jego będą szczęśliwe, ręce jego będą czyste, a niedostatek i słabość mało mocy nad nim mieć będą. Uzbrójmy się więc w odwagę, podwójmy nasze usiłowania, pracujmy z zapałem i gorliwością stale i cierpliwie.

Symbolem stopnia siódmego jest krzyż z różą, a pod nim pelikan, karmiący krwią swą pisklęta.

Linja pionowa krzyża oznacza życie; poprzeczna — śmierć; dochodzi się do nieśmiertelności, tylko przez pokonanie zapory śmierci. Róża jest symbolem tajemnicy. Połączenie róży z krzyżem oznacza nieśmiertelność i tajemnicę. Pelikan — symbol miłości. „INRJ” na deseczce krzyża nie znaczy według legendy chrześcijańskiej „Jesus Nazarenus Rex Iudaeorum”, bo Żydzi nie nazywali Jezusa nigdy królem; zresztą osobistość to historyczna czy fikcyjna, dość że dla nas jest to uosobieniem miłości, łagodności i rezygnacji. U nas znaczy to „Igne Natura Renovatur Integra”. Cóż to słowo znaczy? W promieniach tego ognia świętego, jaki sprawia słowo, człowiek odzyskał wszystkie prawa pierwotnego swego pochodzenia; niewiasta staje się równa mężowi, a związkami wiary, miłości, nadziei wszyscy ludzie stanowią jedną rodzinę braci. Słowo to niech wam będzie symbolem uczuć, które wam przewodniczyć mają w drodze żywota”.

Dałem charakterystykę rytu siedmiostopniowego — Różanego Krzyża — będącego podstawą wolnomularstwa.

Stopnie nie kończą się jednak na siódmym. Jeszcze w wieku 18-tym był stopień trzydziesty Kadosza

— mściciela za spalenie na stosie Jakóba Molay'a, ostatniego mistrza Templarjuszów^{*)}). Ryt „szkocki dawny i uznany“ ma trzydzieści trzy stopnie, z których ważniejszymi są: 32 — Księcia Tajemnicy Królewskiej i 33 — Generała Wielkiego Inspektora. Wolnomularstwo egipskie Cagliostra posiadało 90 stopni.

I. ANGLJA.

1. Jak powstało wolnomularstwo.

W średniowieczu — w epoce budowy wspaniałych świątyń gotyckich — dochodzi do dużego znaczenia cech wolnych mularzy, pracujących przy ich wznoszeniu. „*Wolnemi kamieniami*“ (free-stones) zwano w Anglii bardziej miękkie i drogie gatunki, jak marmur i wapienniak, używane do ozdobniejszych części budowy. Mularzy, ociosujących te kamienie, zwano wolnymi mularzami (free masons).

Byli oni bardziej uzdolnieni i bardziej inteligentni niż zwykli mularze. Pracowali w zamkniętem pomieszczeniu zwanem lożą (lodge); pracą kierował starszy mistrz (master mason) i dozorczy (wardens); wstępując do cechu wykonywali przysięgę „nad księgą (ustawą) i ślubowali posłuszeństwo Kapitulie.“ Loże oddzielnych miast utrzymywały między sobą łączność.

Ze sfer duchowieństwa, kierującego budową świątyń, pochodzi „Historja cechu wolnomularskiego“ napisana wierszem (Masonic Poem). Jest w niej mowa o budowniczym wieży babilońskiej Nemrodzie, o Abraamie, nauczycielu Euklidesa, „który zgłębił

^{*)} p. St. Małachowski-Łempicki. Templarjusze i ich mściciele, „Wiedza i Życie“ Nr. 14. r. 1927.

siedm sztuk", o przejściu tych wiadomości od Euklidesa do Egipcjan i Żydów, o dwóch kolumnach świątyni Salomona, o Pitagoresie, Hermesie i t. d. Obecne duchowieństwo katolickie stara się dowieść, iż wolnomularstwo jest pochodzenia żydowskiego, powołując się na legendę o Hiramie, budowniczym świątyni Salomona, zamiast szukać właściwego autora tej legendy w swych poprzednikach średniowiecznych.

Z powstaniem stylu Odrodzenia zmieniają się warunki pracy, cech wolnych mularzy poczyną upadać. Naówczas członkami cechu mogli być nie tylko właściwi mularze, znajdujemy bowiem w spisach lożowych cały szereg utytułowanej szlachty. Szlachtę pociągała do łóż stara tradycja cechowa, tajemnicze legendy i symbolika. Za szlachtą poczęli wstępować do cechu uczeni i klasa oświecona.

W wieku 17-tym na cech wolnych mularzy zaczynają wywierać wpływ idee utopistów: marzycieli, szukających ideału na niespodzianie odkrytych wyspach. „Utopja“, powieść Tomasza Morusa z początku wieku 16-go).

W tem miejscu należy wspomnieć o dziele Franciszka Bacona „Nowej Atlantydzie“, wydanem w r. 1638: Na dalekiej wyspie Benzalemie zamieszkuje nieznanym dotychczas Europejczykom naród chrześcijański. Najznakomitszą instytucją na wyspie jest Zakon Świątyni Salomona, dążący do duchowego doskonalenia ludzkości i wzmocnienia jej władzy nad przyrodą; tajni wysłańcy zakonu podróżują po całym świecie, poszukując wiedzy; ich pomocnicy zbierają wiadomości, zajmują się doświadczeniami naukowymi i grupują zebrany materiał, czyli pracują dla przyszłej uniwersalnej akademji nauk. Niektórzy francuscy historycy wolnomularstwa twierdzą, iż Bacon był

jego założycielem, a założone przezeń zostało w celu oddania całej kuli ziemskiej pod hegemonię Anglii — wyspy Nowej Atlantydy. Według ich zdania, wolnomularstwo pracuje na całym świecie wyłącznie dla interesów mocarstwowych W. Brytanji. Niema w historii świata zjawiska, któremu przypisywanoby tyle najprzeróżniejszych czynów i dążeń, częstokroć zupełnie z sobą sprzecznych, co wolnomularstwo!

Na wolnomularstwo ówczesne wpływają też różokrzyżowcy, uważający się za spadkobierców tajemnic perskich i egipskich magów.

2. Utworzenie Wielkiej Łoży Londyńskiej.

W początku wieku 18-go Anglja przeżywała chwile spokoju. Przestano się zajmować polityką, zwrócono się do życia społecznego i poczęły powstawać przeróżne kluby: w Londynie klub pięknych i potworów, zakon kłamców i t. d. Wolnomularstwo nowoczesne było początkowo jednym z takich klubów. Kilka łóż cechowych w Londynie: pod **Gesią** i Brytwanną, pod Koroną, pod Jabłonią i pod **Winnem Gronem**, noszących nazwy od gospód, w których się zbierali członkowie, uchwaliło połączyć się i utworzyć *Wielką Łožę Londyńską*. Miało to miejsce w dzień św. Jana Chrzciciela r. 1717. Za założycieli wielkiej łoży uważać należy znakomitego historyka, pastora i doktora teologii Jamesa Andersona, przyrodnika Teofila Desaguliers i badacza starożytności G. Payne'a. Wielkimi Mistrzami byli kolejno Payne, Desaguliers, ks. Montagu, ks. Wharton i hr. Dolkes.

Jeden z członków Królewskiego Towarzystwa nauk przyrodniczych, wstąpiwszy wówczas do wolnomularstwa pod imieniem Filaleta, odzywa się o braciach lożowych:

„Wolnomularze są solą ziemi, światłem i ogniem świata... Cokolwiek by mówili o nas poganie i ateści, zostaniemy głosem wszystkich wierzących chrześcijan; podwaliną naszej religii jest prawo natury, będące jednocześnie prawem boskiem, a mianowicie przykazanie: Kochaj Boga swego całym sercem, a bliźniego swego jak siebie samego, wiadome ludziom po wszystkie czasy i potwierdzone nam przez Jezusa Chrystusa... Nasza polityka jest najlepszą — lojalność względem prawa i naśladowanie Chrystusa, Który nie burzył żadnego rządu i przyznawał prawą władzę cesarza“.

W r. 1721 Anderson wydał kodeks wolnomularski — *Księgę Konstytucji* — poświęcając ją Wielkiemu Mistrzowi ks. Montagu. Konstytucja wylicza obowiązki wolnomularza względem religii i panującego. Część historyczna opowiada o Adamie, uczącym swych synów teoretycznej i praktycznej geometrii, o pierwszym wielkim mistrzu Nemrodzie, o jego następcach Salomonie, Kirze, Nabuchodonozorze, cesarzu Auguście i Alfredzie Wielkim. Anderson bierze to wszystko ze wspomnianej „Masonic Poem“, napisanej przez duchowieństwo średniowieczne.

Z protokołów zebrań wielkiej loży za czas od 1723 do 1771 r. widać, iż bracia oddawali się z zapalem dobroczynności, nie zajmując się zupełnie polityką. W r. 1729 *Wielkiej Loży Londyńskiej* podlegały 54 loże, z nich 12 prowincjonalnych. Pracowały w trzech pierwszych stopniach świętojańskich; dopiero około r. 1740 powstał stopień czwarty Mistrza Arki Królewskiej (Master of Royal Arch). W r. 1765 otwartą została Kapituła Najwyższa Arki Królewskiej z Wielkim Zorobabelem na czele.

3. Rozłam.

Wielka Loża Londyńska nie jednoczyła całego wolnomularstwa angielskiego. Były loże zupełnie od niej niezależne, nie mówiąc już o lożach irlandzkich i szkockich, które utworzyły własne ośrodki. Należałoby pomyśleć o połączeniu; proces ten jednak został wstrzymany przez powstanie w r. 1751 *Wielkiej Loży Angielskiej Dawnych Ustaw*, założonej przez wolnomularzy yorskich i szkockich, wiernych katolicyzmowi. Loża otrzymała nazwę *dawnych ustaw* dla odróżnienia od zwolenników konstytucji Andersona, grupujących się koło *Wielkiej Loży Londyńskiej* i zwanych odtąd *nowymi wolnomularzami*. Właściwe przyczyny rozłamu dotychczas nie są ustalone. Historycy powołują się na zdanie współczesnych, którzy szukali przyczyn nieporozumienia to w stanowisku opozycyjnym wolnomularzy yorskich, to znów w niedostatecznym konserwatyzmie konstytucji Andersona w sprawach religji. Rozdźwięk między dawnymi a nowymi nosił przeważnie charakter rytualny.

W końcu wieku 1-go nieporozumienie poczęło zanikać. Wielu wolnomularzy było jednocześnie członkami dawnych i nowych loż. Zjednoczenie stało się kwestją czasu.

4. Udział rodziny królewskiej.

Naówczas prawie cała rodzina królewska należała do loż. Sześciu synów króla Jerzego III przyjmowało gorący udział w pracach wolnomularskich: Wilhelm-Henryk, późniejszy ks. Clarence i król Anglii Wilhelm IV, był przyjęty w r. 1786 do loży *of Fortitude* w Plymouthie, piastował godność mistrza *of Wales lodge*, a następnie przyjął tytuł Wielkiego

Patrona wolnomularstwa Anglii, Szkocji i Irlandji. W r. 1787 wstąpił do wolnomularstwa późniejszy król Jerzy IV i został Wielkim Mistrzem. Fryderyk ks. Yorku wstąpił do loży *Britannic* i do śmierci był mistrzem *Wales lodge*. Edward August, późniejszy ks. Kent, był Prowincjonalnym Wielkim Mistrzem Gibraltaru i Kanady. Ernest-August, późniejszy król Hanowerski, został członkiem loży *Fryderyk pod Białym Koniem* w Hanowerze i założył wielką lożę Hanoweru, której był Wielkim Mistrzem. Nakoniec szósty syn króla August-Fryderyk, ks. Sussex, wstąpił do loży *Prawdy Zwyciężającej* w Berlinie i otrzymał najwyższe stopnie.

5. Niebezpieczeństwo grożące zakonowi.

W r. 1799 istnienie wolnomularstwa angielskiego zostało poważnie zagrożone. Parlament opracował prawo, na mocy którego wszystkie towarzystwa, żądające przysięgi nie uznanej przez rząd, miały być ogłoszone za nieprawne, a członkowie takich towarzystw mieli podlegać karze po dwadzieścia funtów sterlingów. Dzięki zabiegom hr. Moira ze strony nowych i ks. Atholl ze strony dawnych do projektu prawa został dodany wyjątek dla „łóż wolnomularskich, jako służących przeważnie celom dobroczynnym“. Dwaj członkowie każdej loży musieli dowieść, iż dana loża przed ogłoszeniem wspomnianego prawa była uważana przez państwo za lożę wolnomularską. Prócz tego zobowiązano każdą lożę, aby w ciągu dwóch miesięcy dostarczyła sędziemu pokoju wiadomości o swej nazwie, miejscu i czasie zebrań, jako też nazwisk i zawodów członków, i aby dane te dostarczała corocznie.

6. Połączenie.

Połączenie *dawnych i nowych* nastąpiło w r. 1813, gdy na czele obydwóch odłamów stali bracia królewscy: ks. Kent i Sussex. Partje poszły na ustępstwa, właściwie zwyciężyli dawni, a ks. Sussex został obrany jednogłośnie Wielkim Mistrzem *Połączonej loży dawnych wolnomularzy Anglii*. Ogłoszono wówczas, iż czyste dawne wolnomularstwo składa się tylko z trzech stopni świętojańskich; stopień czwarty *Arki Królewskiej* został uznany za dodatkowy i nie-obowiązujący.

Złączona *Wielka Loża Anglii* składała się z łoż: 1 wielkiej konduktorskiej, 139 miejskich, 404 na prowincji i 104 zagranicznych. Jednocześnie z członków dawnego i nowego wolnomularstwa powstała loża o) *Reconciliation*, złożona z uczonych i godnych mistrzów, dla wypracowania jednolitej obrzędowości. Loża zaprosiła loże londyńskie i znajdujące się w niewielkiej od stolicy odległości, aby delegowały w tym celu po dwóch członków. Obrzędy stopni poszczególnych były demonstrowane w obecności zebranych. Do protokołów posiedzeń wnoszono tylko wskazówki ogólnikowe, wobec czego protokoły dają bardzo słabe pojęcie o obrzędowości. Anglicy trzymali się zawsze zasady nie opisywania obrzędów; obecnie też urzędnik nie ma prawa podczas prac lożowych posługiwać się napisaniem lub drukowaniem — winien wszystko umieć napamięć. W r. 1816 obrzędowość została ostatecznie opracowana.

7. Loże szkolne. Udział rodziny królewskiej w wieku 19-tym.

Bracia, kandydujący na godność urzędników, musieli doskonalić się w „sztuce królewskiej”. W tym

celu poczęły powstawać loże szkolne. Pierwsza loża *of Instruction*, istniejąca dotychczas pod nazwą *Stability lodge of Instruction*, otworzona została w roku 1817. Po kilku latach powstała druga loża *Emulation lodge of Improvement*. Kalendarz wolnomularski z r. 1899 wylicza w okręgu londyńskim 197 łóż szkolnych, a kalendarz z r. 1900 — 213 łóż. Gdy, według *Articles of Union*, uznany został stopień czwarty *Arki Królewskiej* dwie wielkie kapituły połączyły się pod nazwą *Supreme Grand Chapter of Royal Arch Masons*. Zarządcą połączonych kapituł został ks. Yorku z tytułem Wielkiego Zorobabela i tytuł ten był zawsze połączony z godnością Wielkiego Mistrza.

W wieku 19-tym rodzina królewska bierze również czynny udział w lożach. W r. 1868 zostaje przyjęty przez króla szwedzkiego do zakonu w Sztokholmie książę Walji, późniejszy król Edward VII, a w roku następnym otrzymuje tytuł byłego Wielkiego Mistrza (past Grand Master). W r. 1875 obierają go na Wielkiego Mistrza z tytułem Wielkiego Zorobabela. Jego bracia ks. Connaught i ks. Albany zostają również wolnomularzami. Pierwszy — prowincjonalnym wielkim mistrzem prowincji Sussex, wielkim mistrzem Bombaju, a następnie Byłym Wielkim Mistrzem. Drugi — starszym dozorcą loży *Apollo University*, a potem prowincjonalnym wielkim mistrzem Oxfordshire. W r. 1885 ks. Walji osobiście przyjął na członka loży *Royal Alphe* syna swego ks. Alberta-Wiktora, brata obecnego króla Jerzego V. Obecny następca tronu jest prowincjonalnym wielkim mistrzem Surrey. Książę Jerzy, czwarty syn obecnego króla, wstąpił niedawno do loży. Podczas uroczystości przyjęcia obecni byli książęta Yorku i Walji.

8. Ustrój.

Nowe wydanie „Księgi Konstytucji“ określało stosunek do Boga i religji jak następuje: „Wyznawanie tej czy też innej religji i sposób w jaki się oddaje cześć Bogu nie może być przyczyną do wykluczenia brata ze zgromadzenia wolnych mularzy; brat winien tylko wierzyć w Wielkiego Architekta Świata i wypełniać święte obowiązki moralności“.

Według Księgi Konstytucji z r. 1896 wielka loża posiada następujących członków według starszeństwa: Wielki Mistrz, namiestnik Wielkiego Mistrza, były Wielki Mistrz, b. namiestnik Wielkiego Mistrza, zastępca Wielkiego Mistrza, b. zastępca Wielkiego Mistrza, zastępca Wielkiego Mistrza, b. zastępca Wielkiego Mistrza, prowincjonalny w. mistrz, b. prowincjonalny wielki mistrz, wielki dozorca, b. wielki dozorca, wielki kapłan, b. wielki kapłan, wielki skarbnik, b. wielki skarbnik, wielki pieczętarz, b. wielki pieczętarz, zastępca wielkiego pieczętarza, b. zastępca wielkiego pieczętarza, przewodniczący rady spraw ogólnych, b. przewodniczący rady spraw ogólnych, wielcy sekretarze, b. wielcy sekretarze, przewodniczący rady dobroczynności, b. przewodniczący rady dobroczynności, wielcy djakoni, b. wielcy djakoni, wielki dozorca prac, b. wielki dozorca prac, wielki mistrz ceremonji, b. wielki mistrz ceremonji, zastępca wielkiego mistrza ceremonji, b. zastępca wielkiego mistrza ceremonji, pomocnik wielkiego mistrza ceremonji, b. pomocnik wielkiego mistrza ceremonji, wielki miecznik, b. wielki miecznik, zastępca wielkiego miecznika, b. zastępca wielkiego miecznika, wielki chorąży, b. wielki chorąży, wielki organista, b. wielki organista, pomocnik wielkiego sekretarza, pomocnik wielkiego sekretarza dla

korrespondencji z Niemcami, b. pomocnik wielkiego sekretarza, wielki herold, b. wielki herold, b. pomocnik wielkiego herolda, wielki szafarz roku, mistrzowie, b. mistrzowie i dozorczy wielkiej loży konduktorskiej. Prócz tego Wielki Mistrz lub wielka loża mogą mianować członkami wybitnych i zasłużonych braci, dając im tytuł byłego urzędnika (past officer). Nprz. król szwedzki (1897), ks. Connaught (1891), ks. Fryderyk-Leopold pruski (1894) i następca tronu duński (1897) zostali b. Wielkimi Mistrzami Wielkiej loży.

Kandydatura Wielkiego Mistrza wystawia się w grudniu, w marcu roku następnego odbywają się wybory, a w kwietniu podczas uroczystości Wielki Mistrz zatwierdzany jest w swej godności. Wówczas Wielki Mistrz mianuje wielkich urzędników, prócz wielkiego skarbnika, którego obiera Wielka loża. Wielki sekretarz urzęduje zazwyczaj cały szereg lat. Organizacja Wielkiej loży i obowiązki jej urzędników opisane są w „Constitutions of the Ancient Fraternity of free and accepted masons under the United Grand Lodge of England”.

W Anglii wolnomularstwo rozwija się coraz bardziej: wielkie loże — angielska w Londynie, szkocka w Edynburgu i irlandzka w Dublinie — liczyły w 1897 r. 238.000 członków w 3822 lożach, zaś w 1926 r. — 331320 członków w 5536 lożach.

Ilość loż i braci corocznie wzrasta: w r. 1927 było 5678 loż i 431000 braci.

9. Dobroczynność.

Wolnomularstwo angielskie popierało zawsze kulturę i dobroczynność.

W r. 1809 ks. Yorku, jako Wielki Mistrz Anglii

i Szkocji, zakłada znany teatr londyński Convent-Garden-Theater.

Oddawano się z gorliwością dobroczynności. W r. 1788 powstaje szkoła dla dzieci zmarłych i ubogich braci. Księżna Cumberland, małżonka Wielkiego Mistrza, zostaje jej opiekunką i dlatego szkoła otrzymuje nazwę Królewskiej Cumberlandzkiej szkoły wolnomularskiej.

Dziś istnieją trzy wielkie towarzystwa dobroczynne: Królewskie Towarzystwo Dobroczynności Wolnomularskiej (dla wiekowych braci i wdów braci), Królewskie Towarzystwo wolnomularskie dla dziewcząt i Królewskie Towarzystwo wolnomularskie dla chłopców. Oto dane o ich działalności z r. 1926.

Na dorocznej uroczystości pierwszego T-wa przewodniczył członek parlamentu lord Henryk Cavendish Bentick, mistrz prowincjonalny dla Cumberland'u i Westmorland'u. Są to jedne z najmniejszych prowincyj i liczą zaledwie 36 łóż, ale były reprezentowane aż przez 217 stuartów, a dochód wyniósł 11.500 funt. sterl. Uroczystości drugiego Towarzystwa zaniechano z powodu strajku powszechnego. Lord Kensington, wielki mistrz prowincjonalny dla zachodniego obszaru południowej Walji, reprezentował prowincję, która ucierpiała ogromnie wskutek zaburzeń robotniczych. Jest to również mała prowincja, licząca tylko 18 łóż, była jednak reprezentowana przez 130 stuartów, którzy złożyli 4.098 funt. sterl. Zaburzenia robotnicze odbiły się także na uroczystości trzeciego Towarzystwa. Hrabstwo Derby było w stanie przysłać tylko 25.311 funt. sterl. od 987 stuartów. Ogółem dochód z trzech uroczystości w r. 1926 wyniósł 210.928 funt. sterl. od 10.888 stuartów.

W r. 1927 na uroczystości Królewskiego Towarzystwa wolnomularskiego dla dziewcząt przewodni-

czył ks. Walji, a na uroczystości Królewskiego Towarzystwa dobroczynności wolnomularskiej C. Keyser, wielki mistrz prowincjonalny hrabstwa Hertford.

Towarzystwa będą miały duże wydatki, gdyż projektowana jest budowa nowych szpitali i przytułków. Wezwanie wolnomularskiego funduszu pokoju nie jest jeszcze wykonane i brakuje conajmniej 200 000 funt. sterl.

10. Charakterystyka.

Wolnomularstwo angielskie, wierne tradycjom narodowym, odznacza się konserwatywizmem. Dążenie do tworzenia wyższych stopni, które opanowało wolnomularstwo innych krajów w drugiej połowie wieku 18-go, wyraziło się w Anglii tylko w stopniu czwartym Royal Arch, odpowiadającym stopniowi kawalera wybranego rytu Różanego Krzyża.

Nowoprzyjmowany do stopnia czwartego przebija sztyłem figurę, przedstawiającą jednego z zabójców Hirama, lecz uważać to można za walkę z ciemnotą i zbrodnią; nie ma śladu walki z królem i papieżem. Tradycyjna przynależność do wolnomularstwa angielskiego rodziny królewskiej nadaje mu charakter wybitnie konserwatywny. Niewielka ilość stopni wnosi zasady braterstwa.

II. SZKOCJA.

1. Cech mularski.

Ze Szkocją związane są legendy wieku 18-go o początkach wolnomularstwa. Według tych legend wolne mularstwo miało sięgać czasów bardzo odległych. Le-

gendy oparte były na dokumentach końca wieku 16-go, z których wynikało, iż wówczas już były w Szkocji loże. Nauka nowoczesna udowodniła, że były to loże cechu wolnych mularzy, praojca obecnego zakonu wolnomularskiego. Loża *Kilwinnig* uważała się za najstarszą w Szkocji i dopiero wskutek badań naukowych znikł jej blask otoczony legendą. Właściwie najstarsze dokumenty ma szkocka loża *Marienkappele* w Edynburgu, a mianowicie *Schaw - Statuten* z r. 1598.

Cech wolnych mularzy, według tego statutu, wybierał swego dozorcę. Zarządzający cechem zwał się *Deacon or Masterman*. W celu kontroli urzędnicy królewscy mieli prawo uczęszczać na zebrania cechowe. Zachowały się przepisy dla cechu z początków wieku 17-go. Według tych przepisów członkowie cechu winni być oddanymi jeden drugiemu i żyć z sobą w zgodzie; winni ulegać swym mistrzom (majstrom) i dozorcóm; nikt nie ma prawa brać się za pracę, której nie zdoła wykonać; corocznie winien być w każdej loży obierany dozorca i t. d. Cech świętował dzień sw. Jana (24 czerwca) i w dniu tym obierany był dozorca. Uczeń dawał obietnicę milczenia i otrzymywał słowo mularskie (mason word).

2. Spór loż Kilwinnig i Marienkappele. Stan obecny.

Loża cechowa *Canongate Kilwinnig*, istniejąca od r. 1677, przestała pracować po rewolucji 1715 roku. Większość jej członków, stronników Stuartów, była wygnana lub stracona. Dopiero około r. 1734 loża poczęła znów pracować, według form wielkiej loży londyńskiej. W r. 1736 w loży *Marienkappele* miało miejsce zebranie 33 loż szkockich dla wyboru wielkiego mistrza i urzędników. Obrany został St. Clair of

Rotlyn, którego przodkowie byli zawsze protektorami cechu wolnych mularzy.

W celu zorganizowania wolnomularstwa szkockiego postanowiono ustalić starszeństwo łóż. Pierwsze miejsce otrzymała loża *Marienkappelle*, a *Kilwinning* drugie. Członkowie ostatniej loży byli z tego powodu bardzo niezadowoleni i nie prowadząc dalszych pertraktacyj wystąpili ze związku wielkiej loży, zajmując położenie niezależne jako loża-matka. Loża *Marienkappelle* za okres 1746 — 1806 założyła 31 łóż, a działalność wielkiej loży była bardzo nieznaczna. Na początku wieku 19-go *Acting Grand Master* hr. Moira pojednał obydwie loże. Loża *Kilwinning* otrzymała pierwsze miejsce z numerem 0 zamiast 2, a *Marienkappelle* drugie miejsce, zatrzymując swój Nr. 1.

W latach 1820-30 protektorem wielkiej loży szkockiej był król Jerzy IV, w latach 1830-37 król Wilhelm IV. W r. 1850 wielka loża obrała swymi członkami honorowymi króla szwedzkiego Oskara I i księcia niderlandzkiego Fryderyka, a następnie Jerzego V, króla Hanoweru i Wilhelma I pruskiego.

Wielka loża zawiązała stosunki z wielkimi lożami Anglii i Irlandji, z lożą *Royal York* w Berlinie, z Wielkim Wschodem niderlandzkim i szwedzkim, z lożą hamburską i t. d. W r. 1900 wielka loża miała 407 łóż w Szkocji i 218 poza nią.

3. Uroczystości zakonne.

Wolnomularstwo szkockie lubuje się w tradycyjnych obrzędach. W Szkocji powstał zwyczaj uroczystego zakładania kamienia węgielnego przy budowie gmachów wolnomularskich. W r. 1738 Wielki Mistrz hr. of Gromarty założył kamień węgielny przy budowie nowego gmachu szpitala królewskiego. Uroczy-

stość odbyła się przy udziale braci wszystkich łóz Edinburga i okolic, przyczem bracia byli w strojach zakonnych. Uroczystości tego rodzaju powtarzały się w Szkocji niejednokrotnie. W r. 1752 Wielki Mistrz lord Provost of Edinburg założył kamień węgielny pod budołę gmachu giełdy, przyczem po raz pierwszy użyto pszenicy, wina i oliwy. Zwyczaj ten przechował się do naszych czasów w Szkocji i przeszedł do łóz Anglii. W r. 1926 Wielki Mistrz Bro przy udziale dygnitarzy wolnomularskich dokonał w Thornton Heath w hrabstwie Surrey uroczystego poświęcenia nowej siedziby wolnomularskiej, wylewając symbolicznie oliwę na kamień węgielny.

W Szkocji odbywają się też uroczyste procesje wolnomularskie. Procesja taka z pochodniami miała miejsce przy obiorze Wielkim Mistrzem Forbesa. W r. 1802 przy obiorze Wielkim Mistrzem hr. Aboyne odbył się wspaniały pochód, z udziałem przeszło 1200 wolnomularzy, z gmachu parlamentu, gdzie zwykle odbywały się wybory, do hotelu *pod Herbem królewskim*. Po dwóch latach przy wyborach hr. Dalhousie była również procesja z pochodniami przy udziale przeszło 1500 braci. W r. 1822 wielka loża urządziła w Edinburgu wspaniałą uroczystość z powodu odsłonięcia pomnika na cześć poległych na wojnie. W procesji brało udział przeszło 3000 braci. Po ukończeniu ceremonii Wielki Mistrz ks. Hamilton miał mowę, czcąc w niej pamięć poległych.

Wielki Mistrz wdziewa na występy uroczyste „klejnot” ofiarowany wielkiej loży w r. 1805 przez bar. Johna Stewarta. Znak przedstawia postać św. Andrzeja, patrona łóz szkockich, rozpiętą na krzyżu z niebieskiej emalii; krzyż otoczony jest promieniami z brylantów; u dołu złote cyrkiel i węgielnica. Znak ten jest obecnie znakiem Wielkiego Mistrza.

III. IRLANDJA.

1. Pierwsze dane.

Badacz przeszłości wolnomularstwa Crawley odnalazł ciekawy dokument z r. 1688, z którego widać, iż wówczas były już w Irlandji loże. W uniwersytecie w Dublinie był zwyczaj, że podczas uroczystości z powodu ukończenia roku szkolnego jeden ze studentów wygłaszał mowę satyryczną, przyczem miał swobodę nieograniczoną w wyborze osoby lub przedmiotu. Mowa taka zwała się w Dublinie „tripos”, a mówca „terrae filius”. „Tripos” z r. 1688 składał się z trzech części i dotyczył różnych osób i przedmiotów. W drugiej części swej mowy student zatrzymał się na wolnomularstwie. Mówił, iż na cześć uniwersytetu winno być utworzone towarzystwo, składające się z panów, rzemieślników, odźwiernych, duchownych i t. p. Członkowie tego towarzystwa powinni przysiąc, że nigdy nie wyjawią swych tajemnic i iż będą pomagać braciom, znajdującym się w potrzebie, wzorując się na stowarzyszeniu wolnych mularzy.

Mówca przytoczył szereg osób i przedmiotów ofiarowanych, nprz. parę starych butów, zniszczony kapelusz (od lorda Charlemont), parę cerowanych pończoch i t. p. Dalej mówca wspomniał „ložę” jako zebranie, z czego widać, że słowo to wówczas już oznaczało zebranie wolnych mularzy. W trzeciej części mówca wyliczył raz jeszcze przedstawicielei przeróżnych klas społecznych, których starał się ośmieszyć, i zakończył słowami: „Wolnomularze wypędzą mię ze swej loży”.

Można stąd wyprowadzić wniosek, iż wówczas już w Dublinie byli wolnomularze, ludzie przeróżnych zawodów i różnego stopnia wykształcenia.

Zmarły w r. 1727 Arthur St-Leger viscount Doneraile urządził w zamku swym Doneraile Court z synami i przyjaciółmi łoże, przyczem jego stary zaufany sługa stał na straży przed komnatą zebrań. Córka Doneraile Elisabeth Aldworth była również przyjęta do łoża.

2. Wielka łoża Irlandji.

Pierwsze ślady powstania wielkiej łoży Irlandji mamy z r. 1725. Crawley odnalazł w piśmie dublińskim z tegoż roku opis szczegółowy uroczystości świętojańskiej. Bracia udali się na uroczystość w porządku następującym: Bracia służący w wynajętym powozie, 12 szafarzy w 3 powozach, Wielki Mistrz w oddzielnym wspnianym powozie, również w powozach w. dozorca, mistrzowie 6 łoż i pozostali bracia. W łoży odbyły się wybory i nowym Wielkim Mistrzem został hr. Rosse. Nowoobрани miał krótką mowę, w której dziękował za okazany mu zaszczyt i obiecał pracować na dobro zakonu. Przeprósł za krótkość mowy, lecz ucztą już gotowa i myśli, iż wszyscy są głodni.

Bracia zasiedli przy „stole mistycznym“, mającym kształt dwóch połączonych węgielnic. W ucztę brało udział 120 braci; służyło im do stołu 25 braci służących. Wieczorem bracia byli w teatrze, gdzie po skończonem przedstawieniu artysta Griffith odśpiewał „pieśń ucznia“, a bracia chórem przyśpiewywali.

Protokoły zebrań wielkiej łoży w Dublinie zagięły i dlatego mamy bardzo mało o niej wiadomości. W r. 1730 Wielkim Mistrzem obrany został lord Arthur Kingston. Wielka łoża była pod wpływem wielkiej łoży londyńskiej i brała udział w walce *dawnych* i *nowych*.

W r. 1768 został opracowany nowy statut, zatwierdzony przez Wielkiego Mistrza hr. Cavan. Statut składał się z 29 artykułów. Według statutu każdy mistrz lub dozorca przy pierwszej bytności w wielkiej loży winien poddać się próbie, wyznaczonej przez Wielkiego Mistrza, a gdy próby nie wytrzyma nie będzie dopuszczony. Chcący być przyjętym do zakonu winien zawiadomić o tem na trzy dni naprzód, aby w. urzędnicy i rada nadzorcza mogli zebrać wiadomości o charakterze i stanowisku kandydata. Nie wolno przyjmować lichwiarzy, woźnych, siepaczów, policjan-tów i lokajów.

W r. 1814 był zawarty układ pomiędzy lożami Anglii, Irlandji i Szkocji. W połowie wieku 19-go duchowieństwo katolickie walczyło z lożami lecz bez rezultatu. Obecnie wolnomularstwo w Irlandji znajduje się w stanie zupełnego rozkwitu. W r. 1899 wielka loża w Dublinie liczyła 410 łóz.

IV. FRANCJA.

1. Początki.

Rewolucja angielska 1688 r. zmusiła króla Jakóba II i jego zwolenników do szukania przytułku u króla francuskiego Ludwika XIV. Byli oni założycielami pierwszych łóz wolnomularskich we Francji.

Pierwsza loża, znana pod różnemi nazwami, powstała jakoby w r. 1725 w Paryżu; konstytucję otrzymała od wielkiej loży londyńskiej dopiero w r. 1732. Jednymz jej założycieli był Karol Redcliff hr. Derwentuoter, zagorzały jakobita, stracony później w Anglii. Tradycja czyni żen pierwszego Wielkiego Mistrza Francji.

Wolnomularstwo poczyna szybko rozszerzać się w tym kraju i loże otwierają się w dużych miastach: w Ljonie, Awinjonie, Nantes, Tuluzie i t. d. Na czele łóż paryskich staje ks. d'Anten.

We Francji przyjęła się z początku tylko zewnętrzna strona wolnomularstwa. Bracia, zbierając się w gospodach, spędzali czas na wykwintnych obiadach i grze w karty. W lutym 1738 r. urządzili w Lunevilu wielkie przyjęcie z udziałem dam. Z początku był koncert, o północy rozpoczął się bal przy dźwiękach wspaniałej orkiestry. W dwóch pokojach odbywała się ożywiona gra w karty. Zebrani byli tak pewni siebie, iż oczekiwali przybycia ukoronowanego wolnomularza Stanisława Leszczyńskiego, namiestnika Lotaryngji i teścia Ludwika XV.

Tymczasem tajemniczość z jednej strony, a wystawność zebrania z drugiej, zwróciły uwagę policji, która poczęła się starać zbadać tajemnice wolnomularskie. Przy pomocy przekupionej szansonistki udało się zdobyć rytuał. Oddany był natychmiast na pośmiewisko publiczności: Tancerki wykonywały „tańce wolnomularskie“, uczniowie kolegjum jezuickiego ośmieszali w pantominie obrzęd przyjęcia do loży, w teatrze marionetek występował mason — pajac. Lecz zarazem wolnomularstwo stało się modnem; prócz arystokracji począł się garnąć do łóż też stan średni.

2. Powstawanie wyższych stopni.

W grudniu 1743 r. umiera ks. d'Anten. Po kilku dniach szesnastu mistrzów paryskich obiera dożywotnim Wielkim Mistrzem księcia krwi królewskiej Ludwika Burbona ks. Clermont. Wówczas powstaje *Wielka angielska loża Francji*. Zostaje przyjęta nowa ustawa, będąca przeróbką konstytucji Andersona i

uznająca tylko trzy stopnie symboliczne. Celem prac lożowych staje się budowa świątyni ludzkiego szczęścia.

Poczyna występować charakterystyczna dążność do wprowadzania stopni wyższych: Zjawia się Michał-Jerzy Ramsay, gubernator w możliwym domu ks. Boullion'ów, marzący o wolnomularskiej republice kosmopolitycznej i wprowadza stopień czwarty — kawalera wybranego. W ślad za nim bar. Henryk Csudy tworzy stopień piąty — kawalera szkockiego. W r. 1754 kawaler Bonneville otwiera w Paryżu kapitułę stopni wyższych i na cześć Wielkiego Mistrza daje jej nazwę Clermonckiej.

Dążność do tworzenia coraz to wyższych stopni i ubieganie się o nie biorą początek w rywalizacji między sobą szlachty i mieszczaństwa. Szlachta, przyzwyczajona do feodalnej hierarchji, szukała zaszczytów i tytułów, szukał ich też mieszczanin, a znajdowali je w wolnomularstwie.

Wielka angielska loża Francji ustąpiła ogólnemu prądowi i przyznała kawalerom szkockim specjalne przywileje, oddając im zarząd nad lożami. Wielka loża zmieniła nazwę i nazwała się *Wielką lożą Francji*; poczęła coraz bardziej oddalać się od konstytucji Andersona, a przesiąkać natomiast rodzimym wpływem francuskim. Otworzyło to szerokie pole dla przeróżnych rytów miejscowych. W r. 1756 powstała nowa kapituła kawalerów wschodu (stopień szósty rytu różanego krzyża), a po dwóch latach jeszcze wspanialszy ryt Cesarzy Wschodu i Zachodu, którego członkowie zwali się „Najwyższymi książętami wolnomularskimi, wielkimi namiestnikami sztuki królewskiej, wielkimi dozorcami i oficerami wielkiej i naczelnej loży św. Jana jerozolimskiego”. Kawalerowie pochodzili z mieszczaństwa, cesarzowie z

arystokracji; z czasem cesarzom udało się usunąć cstatecznie kawalerów z wielkiej loży. W r. 1783 Wileki Wschód uznał wypracowany przez wielką kapitułę „ryt francuski” różanego krzyża, który składał się z siedmiu stopni: trzech symbolicznych i czterech wyższych.

3. Powstanie Wielkiego Wschodu Francji. Wpływ Svedenborga, St. Germain'a, Cagliostro i Mesmera.

Wielki Mistrz ks. Clermont zajęty był karierą wojskową, a wolnomularstwem rządzili jego namiestnicy: bankier Bor i tancmistrz Lacorne. Nie posiadali jednak dostatecznego autorytetu do rządzenia lożami; posiedzenia zamieniały się w orgje, oznakami i stopniami handlowano otwarcie, sprzedając je za drogie pieniądze. Ks. Clermont zmarł w r. 1771 i Wielkim Mistrzem obrany został ks. Charte, późniejszy ks. Orleański, Filip Egalité, a namiestnikiem ks. Montmorency — Luxembourg, 22 października 1773 r. powstał Wielki Wschód Francji.

Europa dążyła do poznania tajemnic świata duchowego i fizycznego. Emanuel Svedenborg, znakomity szwedzki matematyk i przyrodnik, pod wpływem ogólnego nastroju, staje się duchowidzem, komunikującym się z duszami zmarłych, i opisuje na mocy ich opowiadań tajemnice nieba i ziemi. Przychodzi epoka podatna dla cudotwórców. Zjawiają się St. Germain i Cagliostro. Pracują nad wynalezieniem kamienia filozoficznego, mającego zamieniać wszelkie metale w złoto, oraz eliksiru młodości, mającego pozbawić ludzkość starości. Cagliostro, ogłoszony przez świętą inkwizycję za szarlatana, umiera w Rzymie w więzieniu. W ostatnich czasach uczeni starają się rehabilitować jego pamięć, dochodząc do

przekonania, iż był on człowiekiem niezwykle bogato obdarzonym od natury i posiadającym wiadomości, przekazywane wtajemniczonym z pokolenia w pokolenie.

Mesmer głosi w Paryżu naukę o magnetyźmie, zwanym zwierzęcym. Odrzuca medycynę zwyczajną jako zupełnie nieskuteczną i opowiada o nowym pierwiastku, działającym bezpośrednio na nerwy. Pierwiastek ten odnalazł Mesmer w płynie (fluidum) niedostrzegalnym, czyli w wyziewie wielkich ciał niebieskich, szczególnie słońca i księżyca, na ciała zwierzęce i roślinne. Magnetyzm naturalny, według nauki Mesmera, jako istota pierwotna, zachowuje życie; płyn zaś wskazany, zwany magnetyzmem zwierzęcym, jest pewnym środkiem przywrócenia w ciele ludzkim harmonii nadwerężonej, a zatem nową i niezawodną nauką leczenia wszelkich chorób. Chory, wprowadzony w sen magnetyczny (sommambulizm), w stanie jasnowidzenia miał poznawać wady swego organizmu i dyktować na nie lekarstka. Również osoba obdarzona specjalnem usposobieniem (medjum), wprowadzona w taki sam sen i zapytywana o rady co do leczenia chorego, miała dawać najskuteczniejsze wskazówki.

Wolnomularstwo francuskie przejmując się temi ideami, oddaliło się znacznie od doktryny łóz symbolicznych.

4. Stosunek do władz świeckich i duchownych.

Stosunki łóz z władzami świeckimi były jaknajlepsze. Zachoruje Ludwik XV — loże odprawiają modły za jego zdrowie; zamawiają nabożeństwo dziękczynne po ukończeniu wojny siedmioletniej. Przychodzi na świat syn Ludwika XVI, następcą tronu — loże zanoszą modły dziękczynne i stara-

ją się uczcić tę uroczystość szczerą dobroczynnością.

Stosunki z duchowieństwem nie pozostawiały również nic do życzenia: bracia zamawiali nabożeństwo w dzień dorocznego święta łożowego lub po śmierci brata i starali się rozłożyć prace łożowe tak, aby nie przeszkadzały braciom uczęszczać do kościoła. Wielka liczba duchownych wstępowała do łoż i dochodziła w nich do wysokich godności.

Za Ludwika XV liczba łoż przewyższała znacznie sześćset, liczba zaś wolnomularzy była około dziesięciu tysięcy. Na schyłku wieku 18-go skład łoż znacznie się zmienił, większość członków należała do stanu trzeciego. Wielu ludzi wybitnych znalazło się w łożach. Do łoży *Dziwięciu Sióstr* należeli nprz. Wolter, Franklin, Condorcet, Lalande, Danton, Brissot, Desmoulins, Siéyès, Bailly, Forster, Cabanis, Greuze, Verné, Houdon i inni.

Łoże troszczą się o dobrobyt ludzkości. Otworzona w Tuluzie przeddzień rewolucji łoża *Encyklopedyczna* opracowuje projekt wykorzenia zebraństwa, zajmuje się sprawą podrzutków, epidemij wśród bydła, zaopatrzenia miasta w oświetlenie i wodę; zakłada wzorowe plantacje winogron i zbóż; rozpatruje szereg projektów wynalazków, organizuje wykłady popularne z dziedziny nauki i literatury.

5. Udział w przygotowaniu rewolucji.

Pisarze, jak John Robinson, jezuita Augustyn Barruel, uczoney Bord i inni starali się dowieść, iż wielka rewolucja francuska była przygotowana i dokonana przez wolnomularzy. Zapewne, że wolnomularze wywarli ogromny wpływ na przewrót umysłowy, poprzedzający rewolucję.

B. Bazot, sekretarz Wielkiego Wschodu Francji, pisze: „W umyśle różnych klas społeczeństwa, a głównie klasy średniej, stojącej między szlachtą a ludem, starali się wolnomularze wlewać przekonania swoje dla przygotowania ogółu do wielkiej rewolucji moralnej, gdy prace filozofów Helvetius'a, Woltera, J. J. Rousseau, Diderot'a, d'Alambert'a, Condorcet'a, Cabanis'a zajaśniały wielkiem światłem, jak słońce, które ukazaniem się swoim podnosi światło dnia i blask jego powiększa. Walka między wolnomularstwem a sławnymi filozofami powstać nie mogła, cel ich bowiem był jednaki”.

Niema jednak śladów, aby rewolucjoniści występowali jako członkowie łóż. Wyjątek stanowi ceremonia podczas przybycia Ludwika XVI do parlamentu francuskiego 17 lipca 1789 r. Wolnomularze, ustawieni w dwa rzędy, złożyli wzniesione szpady na krzyż i pod tem „stalowem sklepieniem” wszedł król do parlamentu. Był to jednak zwykły ceremonjał, praktykowany przy wejściu brata wysokich stopni do łoży, i wolnomularze w danym wypadku okazali królowi tylko należne mu honory.

Charakterystycznym jest zachowanie się Ludwika-Filipa Egalité. W grudniu 1792 r. zrzekł się godności Wielkiego Mistrza, o czem podał do wiadomości ogółu za pomocą prasy.

Wstąpiłem do wolnomularstwa — pisał — które było czemś podobnem do równości wówczas, gdy nikt nie mógł jeszcze przewidzieć naszej rewolucji, zarówno jak wstąpiłem do parlamentu, który też wyobrażał swobodę. Lecz następnie porzuciłem urząd dla rzeczywistości. Nie wiedząc, jak jest zorganizowany Wielki Wschód i mając na uwadze, iż republika, zwłaszcza w początkach swego istnienia, nie powinna dopuszczać żadnej tajemnicy, żadnego towarzy-

stwa tajnego, nie chcę więcej brać udziału w pracach Wielkiego Wschodu i zebraniach wolnomularskich.

Do łóż należeli wybitni rewolucjoniści, jak Robespierre, Danton, Mirabeau, Brissot i inni, lecz charakter prac wolnomularskich przeczy, aby loże miały wywołać rewolucję. Komisarze Konwentu walczyli z wolnomularstwem jako z pozostałością dawnych czasów „fanatyzmu” i pod nożem gilotyny zginęła część członków Wielkiego Wschodu, a pośród nich Ludwik-Filip Egalité.

6. Napoleon. Walka pomiędzy Wielkim Wschodem a Radą Najwyższą.

Podczas wielkiej rewolucji francuskiej prawie wszystkie loże nie pracowały. W r. 1795, dzięki zabiegom Röttiers de Montaleau, Wielki Wschód wznowił prace; Montaleau został Wielkim Mistrzem i za jego rządów rozpoczął się okres rozkwitu wolnomularstwa francuskiego.

W r. 1804 powrócił z Ameryki do Francji de Grassé Tilly, przywożąc ryt 33 stopniowy, zwany *całkowym i przyjętym*; otwarta była nowa wielka loża z ks. Ludwikiem Napoleonem na czele. Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu został ks. Józef-Napoleon, a namiestnikiem ks. Ludwik-Napoleon.

W łonie wolnomularstwa francuskiego toczyła się walka z powodu nieujednostajnienia systemów. Cesarz Napoleon, sam wolny mularz, polecił namiestnikowi wielkiego mistrza, marszałkowi Cambacères'owi uporządkowanie spraw zakonnych i uczynił go za nie odpowiedzialnym. Marszałkowi udało się to osiągnąć i doprowadzić wolnomularstwo do najwyższego rozkwitu. Ilość łóż wynosiła 886.

Po upadku Napoleona rozpoczęła się walka pomiędzy Wielkim Wschodem (Grand Orient) a Ra-

dą Najwyższą (Suprême Conseil), utworzoną celem centralizacji systemów. Główną przyczyną nieporozumień było, iż Rada Najwyższa składała się z dostojników d'vorskich i wojskowych, a Wielki Wschód z mieszczan; pierwsza była arystokratyczna, a drugi demokratyczny. Prowadzono nieustannie próby pogodzenia tych dwóch najwyższych instytucyj, gdyż z walki korzystał obóz przeciwny, a najwięcej Jezuici dla poniżenia wolnomularstwa.

W r. 1846 Rada Najwyższa ogłosiła się spadkobierczynią tradycyj zakonnych i skarbnicą dawnego kultu i tem samem uznała Wielki Wschód za władzę nielegalną.

W tem leży przyczyna nieporozumień pomiędzy dwiema instytucjami, trwających po dziś dzień.

7. Ruch reformatorski. Lucien Murat Wielkim Mistrzem.

W r. 1848 z loży paryskiej *Les Trinitaires* wyszedł ruch reformatorski. Reformatorzy chcieli, aby wielka loża Narodowa połączyła wszystkie systemy, aby wysokie stopnie były zniesione, aby dane było prawo powszechnego głosowania, a godność Wielkiego Mistrza skasowana, oraz skasowany tytuł członków honorowych. Reformatorzy wstąpili na drogę republikańsko-socjalistyczną i ich organizacja jako związek polityczny była zamknięta przez policję.

Stan wolnomularstwa francuskiego był codzien cięższy. Z jednej strony Wielki Wschód zamało łączył się z ruchem reformatorskim, z drugiej — prasa klerykalna napadała na loże. Wówczas powstała myśl, aby dla uratowania wolnomularstwa obrać Wielkim Mistrzem jaką osobę wysoko postawioną.

Jakoż obrany był w r. 1852 ks. Lucjan Murat i wybór był przychylnie przyjęty przez księcia prezydenta, późniejszego cerasza Napoleona III.

Książę Murat zabrał się energicznie do spraw wolnomularskich, a w szczególności do utworzenia nowej konstytucji, za pomocą której chciał oddalić wolnomularstwo jaknajdalej od spraw religijnych i politycznych. Starał się przyciągać i obdarzać wysokimi stopniami osoby ukształcone i zasługujące na pełne zaufanie.

Doradcy Murata nie zdobyli jednak uznania wolnomularzy; loże ugięły się coraz bardziej pod biurokracyzmem, stan finansowy pogarszał się z dniem każdym. Silne niezadowolenie i oburzenie braci wywołało wynajęcie części domu, nabytego przez Wielki Wschód na ul. Cadet, na nocny lokal taneczny półświatka.

Przed terminem wyborów na godność Wielkiego Mistrza przeciwnicy Murata poczęli go oskarżać, iż w mowie mianej w Senacie żądał zwrócenia papieżowi władzy świeckiej, a również występował jako pretendent na króla Neapolu, i ogłosili kandydaturę jego przeciwnika politycznego księcia Ludwika Napoleona.

Rozpoczęły się nowe utarczki, które przedostały się do prasy niewolnomularskiej, wskutek czego Wielki Mistrz zamknął wszystkie loże w departamencie Sekwany; minister spraw wewnętrznych i policja wdali się w tę sprawę, a ks. Ludwik Napoleon oświadczył, iż zrzeka się kandydatury.

Ks. Murat zrzekł się również godności Wielkiego Mistrza i prawa swe przelał na czterech wielkich conservateurs, którzy, znalazłszy się w ciężkiem położeniu, zwrócili się do ministra z prośbą o mianowanie Wielkiego Mistrza, motywując to gorącym ży-

zeniem i życiową koniecznością wolnomularstwa francuskiego.

Dekretem cesarskim Wielkim Mistrzem mianowany został marszałek Magnan. Przy jego następcy generale Mallinet partja reform przeprowadziła zniesienie prawie wszystkich stopni wyższych. Gdy w r. 1869 Wielki Wschód uznał negrów za mających prawo należenia do łóż, większość wielkich łóż amerykańskich przerwała z nim wszelkie stosunki.

8. Wojna franko-pruska. Zwycięstwo radykalizmu.

W czasie wojny franko-pruskiej dziesięć łóż paryskich oskarżyło króla Wilhelma I i kronpryncę o pogwałcenie przysięgi i miał być zwołany kongres dla sądenia tych dwóch wolnomularzy krwi królewskiej za wywołanie wojny. Wskutek tego łoża niemieckie zerwały stosunki z Wielkim Wschodem Francji i z Radą Najwyższą. W łożach francuskich panował nastrój wrogi Niemcom a z kilku łóż zostali wydaleni bracia pochodzenia niemieckiego.

Duch radykalny brał górę w łożach francuskich i w r. 1877 na zebraniu generalnem większością głosów wykreślone zostały z art. 1 Konstytucji zasady istnienia Boga i nieśmiertelności duszy. Wskutek tego wielkie łoża Anglii, Szkocji, Irlandji, Kanady i wiele łóż amerykańskich przerwało wszelkie stosunki z Wielkim Wschodem Francji.

9. Udział rodziny panującej. Stan obecny.

Z rodziny królewskiej Burbonów, prócz wspomnianego Ludwika-Filipa Orleańskiego, do wolnomularstwa należeli królowie Ludwik XVI i Ludwik XVIII jako członkowie łoży *les trois Frères*. Karol X, będąc jeszcze księciem Artois, został również

członkiem tej samej loży. Ludwik-Filip, syn ks. Orleańskiego, wstąpił do loży podczas pobytu w Szwajcarii.

Cesarz Napoleon I był wtajemniczony do zakonu w r. 1798 na wyspie Malcie podczas wyprawy do Egiptu. W „Abrahams Miroir de la Verité” wspomniany jest niejednokrotnie jako „brat Bonaparte”. Będąc cesarzem odwiedził incognito lożę, na którą mu doniesiono. Rozkazał wybrać brata swego Józefa, króla hiszpańskiego. Wielkim Mistrzem, a marszałką Cambacèresa, jak już wzmiankowałem, uczynił odpowiedzialnym za wszystko, co mogło się stać w wolnomularstwie.

Z rodziny Bonapartych wolnomularzami byli jeszcze: brat Napoleona Lucjan; brat Napoleona Ludwik, król holenderski; Hieronim, król westfalski i Napoleon-Józef, syn Hieronima.

Według danych z r. 1907 Wielki Wschód francuski posiadał 58 loż kapitulnych, 24 rady wielkie, 387 loż zwykłych i 19000 braci. Wielka loża francuska w Paryżu: loż 85, braci około 6.000 i wielka loża szkocka w Paryżu: 2 loże, braci około 150.

10. Stosunek do religji.

Ciekawym jest stosunek obecnego wolnomularstwa francuskiego do religji. Wyraża go okólnik Wielkiego Kolegium Rytów z 23 grudnia 1919 r.:

„Mówią, iż wolnomularstwo chce zniszczyć religje. Tak nie jest; ono robi lepiej i więcej; ono je bada, takie jakie są w istocie, uwalniając je z kłamstw, które się w nich zagnieździły z różnych powodów, gdyż religjom brak w rzeczywistości samej religji i Victor Hugo miał słuszość, mówiąc: „Wogóle wszystkie religje są złe i wszystkie są dobre. Zbijcie je wszystkie: w pyłe tego ogromnego stłu-

czonego zwierciadła, w niezliczonych kawałkach, zgarniętych w jeden stos, zobaczycie błyszczącą jedną gwiazdę" — tę, którą odsłania stopień czeladnika. Nie idzie więc tyle o zastąpienie religij, gdyż wolnomularstwo ma prawo myśleć, iż pewnego dnia zbuduje Świątynię powszechną, lecz o doprowadzenie ludzi, doskonaląc ich, do obycia się bez religji. Tolerancja wolnomularska jest zapewnieniem jej wspaniałomyślności. W naszych starych książkach wspomniana jest konstytucja z r. 926, przypisana niejakiemu Edwinowi, która podaje w art. 3: „Będziesz usłużny względem wszystkich ludzi; będziesz im okazywać o ile możności wierną przyjaźń, nie zważając na to, iż wyznają inną aniżeli ty religję, lub inne poglądy". F. Goblet d'Alviella tłumaczył parlamentowi belgijskiemu, który oskarżał wolnomularstwo o zajmowanie się polityką: „Wydaje się wam okropnem, iż ludzie wszystkich poglądów politycznych, filozoficznych i religijnych zbierają się dla szczerzej wymiany zdań, dla omawiania z różnego punktu widzenia zagadnień dnia i wspólnego oddania się dziełom dobroczynności, wszystko na gruncie zupełnej niezależności wzajemnej. Oto czem jest wolnomularstwo i nie jest niczem innym. Wolnomularstwo jest więc po za i wyżej religji i polityki".

W mowie na zamknięcie Konwentu w r. 1920 znajdujemy te słowa:

„Nie wiem, czy kto z was czytał ostatnią encyklikę papieża Benedykta „*Motu proprio*“, w której zaznacza, iż chrystjanizm musi powrócić do swego źródła pierwotnego. Ona wykazuje zrozumienie sytuacji, które jest niebezpieczne dla tych, co, jak my, chcą, żeby duch religijny sam przez się, wolny od wszelkiej tyranji, od wszelkich dogmatów, nie tylko nie stał się śdkiem rządzenia, lecz jeszcze aby ni-

gdy nie służył do pozbawienia swobody jednostek i narodów. Cóż my zrobimy wobec tego? Powinniśmy rozurnieć, iż wybiła nasza godzina, iż do nas należy ofiarować światu profanów pokarm duchowy, który potrzebuje.

„Socjaliści, grabarze własnego ideału, oddalają coraz bardziej socjalizm od wszelkiej rzeczywistości, nawet przypuszczalnej, narodowej, międzynarodowej, indywidualnej, kolektywnej, czynu, czy marzenia. W encyklice, o której mowa, papież nad światem dezorganizowanym wnosi na nowo obraz Św. Józefa. To do niego nie należy, religja nie powinna wynosić tak cieśli. My byśmy powinni byli umieścić naszą libelę na piersiach nowego mistrza robotnika czasów przyszłych, na progu przyszłej świątyni, której ludzkość bez busoli pragnie, chce i woła”.

Cytowana mowa kończy się słowami:

„Oddajcie się z zapalem wszelkim nadziejom, wszystkim szlachetnym porywom. Gwiazda, która świeciła nad kolebką dzieciątka, uważanego przez niektórych za święte, która prowadziła trzech królów; to co Mojżesz przygotowywał na pustyni, to czego szukał Buddha pod płaszczem nędzarza w lasach Indyj, rozmyślenia Konfucjusza i Lao Tseu, energja czystości, dzięki której mędracy Persji starożytnej mówili, iż dobro jak słońce będzie kiedyś panować nad światem; światło, które odbijały hełm i tarcza Ateny na Akropolu; gwiazda, którą włócznia Minerwy z Kapitolu zrywała z nieba rzymskiego; proch, który zbierał Spartakus w wiecznym mieście, rzucając go w nieubłaganych patrycjuszów; głosy, które prowadziły Joannę D'Arc przeciwko kościołowi; wolny humanizm, który wyniósł bohaterów trzech zgromadzeń, armji i całej Francji w chwili rewolucji; ten sam, który podtrzymywał naszych żoł-

rierzy wobec ostatniej twierdzy feodalnej; wszystko to co zawsze przez cały świat było głosem dobra i sprawiedliwości, które będzie temi nadal; najlepsza ze wszystkich cnót; poczucie wyraźne, przenikające przyszłość; wszystkie światła wreszcie złączone w waszej wierze ludzkiej i wolnomularskiej, niech świecą ponad ideałem socjalistycznym, ponad ideałem republikańskim, ideałem demokratycznym; strzelcy najwyższej mądrości, rzućcie wasze strzały złote przeciwko upiorom, żywiącym się naszym ciałem i krwią; ponad ludzkością w niebezpieczeństwie, pomiędzy naszymi dwoma kolumnami, przy trójkącie kapitelu regularnego, który one wznoszą nad światem, zbierzcie je w niewzruszonej i wiecznej jasności naszej radosnej gwiazdy północnej! Ona stanie się dla wszystkich znakiem zjednoczenia“.

11. Stosunek do sztuki.

Nasz zakon — czytamy w okólniku Rady zakonu (listopad 1913 r.) — zajmował się zawsze sprawą sztuki; szczyli się, iż miał wśród członków wielu słynnych mistrzów, którzy służyli dziewięciu muzom, taksamo jak sztuce królewskiej. Jedną z największych zalet wolnomularstwa jest, to, iż łączy ono wszystkie wysiłki od największych do najskromniejszych dla wolności i wychowania.

Wychodząc z tego założenia, Rada zakonu proponuje podległym sobie warsztatom rozpatrzenie kwestyj następujących:

Czy nie należałoby zmienić sposobu uczenia, czy metoda, nagrody, lekcje patentowanych mistrzów odpowiadają potrzebom? Czy nie należałoby, aby mistrze grupowali koło siebie czeladników, którzyby razem z nimi tworzyli wspólne dzieła? W ten sposób mistrz byłby bliższy do społeczeństwa.

Czy nie należałoby wciągnąć więcej instytucji do decydowania, komu należy się nagroda Rzymu; należałoby dać głos różnym organizacjom artystycznym, jak Salon Jesienny, Niezależni, Artyści Francuscy i t. d.?

Czy nie należałoby podnieść znaczenia sztuki stosowanej i stworzyć współdziałanie harmonijne pomiędzy sztuką czystą a sztukami technicznymi, zdobnictwem i t. d., ażeby Francja odgrywała w sztuce znów taką rolę jak w wieku 18-ym?

Czy nie należałoby zreformować teatrów państwowych i stworzyć teatry popularne w dzielnicach robotniczych?

Jakie jest wasze zdanie o zabawach ludowych? Czy nie należałoby je ulepszyć, aby miały charakter artystyczny i wychowawczy? Czy nie należałoby bardziej dbać o wnętrza mieszkań, aby była miła atmosfera w domu i aby zwalczać bary i kawiarnie. Myśli najlepiej dojrzewają w ładnej atmosferze, jest też ona niezbędna dla zdrowia i należy pomyśleć, jak to osiągnąć, nie obciążając budżetu.

12. Liga Narodów.

28, 29 i 30 czerwca 1917 r. Wielki Wschód Francji i Wielka loża Francji zgromadziły na Kongresie przedstawicieli wolnomularstwa sprzymierzeńczego i neutralnego i wystawiły cztery punkty, uważając je za konieczne:

1. Zwrot Francji Alzacji i Lotaryngii.
2. Wskrzeszenie Polski niepodległej przez zjednoczenie trzech zaborów.
3. Niepodległość Czech.
4. W zasadzie uwolnienie i zjednoczenie wszystkich narodowości dziś uciskanych przez państwo

Habsburgów i stworzenie stanów, które by te narodowości utworzyły przez plebiscyt.

Zarząd volnomularstwa francuskiego tak udawadnia konieczność istnienia Polski niepodległej:

„Wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego nie schodziło z porządku dnia w wieku 19-ym. Wszystkie większe wypadki, wszystkie wojny wykazały w tej sprawie, iż dzieło niesprawiedliwe jest zawsze zgubne i że to, co się poświęcało dla fikcyjnego zjednoczenia europejskiego, z którego narody były usunięte, i między innymi naród, który tyle razy poświęcał się dla Europy, wywołało tylko wieczny protest i przyczyny ciągłych konfliktów. Więc wskrzeszenie Polski całej niepodległej jest konieczne; jest to jedna z głównych podstaw, na których się wzniosą kolumny pokoju”.

Na tym Kongresie przyjęte były wnioski następujące, dotyczące utworzenia Ligi Narodów:

„Kraje niżej podpisane, ażeby uniknąć na przyszłość okropności wojny, decydują zawrzeć traktat ogólny w celu ustalenia stosunków wzajemnych i wszystkie kwestje sporne przedstawić międzynarodowej instytucji arbitrażowej. Narody cywilizowane są wszystkie solidarne, każdy z nich na swoim terytorjum bierze udział we wspólnem dziele ludzkości.

Narody chcą na przyszłość osiągnąć działanie prawa i obowiązku międzynarodowego i, ażeby do tego dojść, decydują zawrzeć pomiędzy sobą związek polityczny, ekonomiczny i intelektualny pod nazwą Ligi Narodów.

„Uważając, że ludzkość jest wielką rodziną, z której wyrzuca się tylko tych, którzy gwałcą prawa, ludzie jak narody są zobowiązani do posłuszeństwa wobec swych praw narodowych i międzynarodowych,

które wypływają z zorganizowanych władz konstytucyjnych.

„Podstawą istnienia narodów jest suwerenność, ogłoszona przez wyrażoną swobodnie wolę ludności.

„Jedność, autonomia i niepodległość każdego narodu nie mogą być gwałcone. Lud, który nie jest wolny, czyli taki, który nie posiada instytucyj demokratycznych i liberalnych, niezbędnych dla jego rozwoju, nie może być uważany za naród.

„Reprezentacja międzynarodowa, którą utworzy trybunał najwyższy Ligi Narodów, winna się składać z przedstawicieli wszystkich narodów. Co lat siedm każdy naród wybierałby przez głosowanie bezpośrednie z pośród swoich wypróbowanych posłów do parlamentu posłów do parlamentu międzynarodowego.

„Międzynarodowa władza prawodawcza wykonywana jest istotnie przez parlament. Każde państwo niezależnie od swego obszaru wysyła siedmiu przedstawicieli. Uchwały przechodzą większością głosów. Parlament międzynarodowy zbiera się co roku 1 maja i trwa tak długo, jak uważa za stosowne i wznawia swoje zgromadzenia ile razy uzna za potrzebne. Pierwszą jego troską będzie zredagowanie, podobnie jak konstytuanta w r. 1789 zredagowała deklarację praw człowieka, deklaracji praw narodów, karty, zapewniającej ich prawa i obowiązki.

„Parlament współpracować będzie z przedstawicielami parlamentów państw poszczególnych nad kwestjami ogólnemi, co zacieśni jeszcze bardziej węzeł pomiędzy narodami.

„Władza wykonawcza działa przez ministerstwo, albo radę narodów, która składa się z jednego przedstawiciela każdego narodu.

„Parlament wyłania z pośród siebie władzę są-

dową, której mają być przedstawiane wszystkie konflikty pomiędzy narodami o charakterze narodowościowym.

„Żaden naród nie ma prawa wypowiadać wojny drugiemu narodowi, gdyż wojna jest zbrodnią wobec rodu ludzkiego. Jeżeli jaki naród nie dostosuje się do tego, to Liga Narodów będzie stosować względem niego wszelkie środki, jak bojkot, blokada i t. d. aż do użycia siły.

„Parlament będzie określał stopień uzbrojenia każdego narodu, należącego do Ligi, ażeby przeciwdziałać tym narodom, które są poza Ligą.

„Parlament wybierze miejsce zebrań; miasto to stanie się stolicą świata i terytorjum jego będzie umiędzynarodowione

„Jako emblement parlament będzie miał pawilon, gdzie słońce pomarańczowe świecić ma na tle białem wśród gwiazd żółtych; ma być ich tyle, ile jest państw, które przyjęły warunki powyżej wskazane”.

13. Charakterystyka.

Wybitny wolnomularz Lebey tak określa znaczenie obecnego wolnomularstwa:

„Świat powojenny nie nauczył się niczego, a zwątpiwszy w siły ducha, opanowany jest materjalizmem i dąży do zguby. Wobec tego zbawieniem jest wolnomularstwo, narodowe i międzynarodowe razem, zawsze to samo, lecz ciągle odnawiane i odnawiające, wrosłe jednocześnie w grunt rzeczywistości i w samą krew ludzkiego serca, ożywione najwyraźniejszą wolą swego intelektu. Stanowi powszechny i jedyny ośrodek, w którym mogą się swobodnie spotykać poglądy najbardziej skrajne i sprzeczne i usiłowania, dążące do zgody i pokoju. Od jedno-

stek i narodów zależy skorzystać z wolnomularstwa dla największego dobra”.

W okólniku Wielkiego Kolegium Rytów z grudnia 1919 r., mającym na celu obudzenie ducha wolnomularskiego, czytamy:

„Już Blatin w r. 1902 pisał:

„Nie trzeba zapominać, iż wolnomularstwo ma usprawiedliwioną pretensję kultywowania moralności wyższej aniżeli chrześcijańska, wyższej nawet od stoicyzmu, będącego jednak najwyższą koncepcją moralną starożytności. Cywilizowane społeczeństwo jest obecnie bardziej aniżeli kiedykolwiek przejęte poszukiwaniem nowych praw społecznych, które mogłyby dać ludziom trochę więcej sprawiedliwości, trochę więcej dobroci. Takie poszukiwania nie mogą być dokonane bez ideału moralnego, który niemi rządzi i kieruje; ten ideał moralny posiada wolnomularstwo, jest organem, bez którego cała doktryna socjalna byłaby błędną, zbędną i bezpłodną. Czyż nie jest ciekawem dla wolnomularstwa postarać się obecnie, poza okolicznościami politycznymi i partyjnymi, sformułować możliwie najściślej ten ideał moralny, aby zeń wysnuć wszystkie wnioski filozoficzne i socjalne?”

„Ludzkość nigdy nie potrzebowała bardziej obrony intelektualnej i moralnej. Ponad religiami i sektami, poza partjami i związkami, duch wolnomularski, bardziej aniżeli cokolwiek bądź innego, może dostarczyć ludzkości obrony.

„W społeczeństwie profanów współzycie narzuca się ludziom niezależnie od ich woli. U nas to życie wspólne, doprowadzone do najwyższej siły moralnej, intelektualnej i braterskiej, wynika z dobrowolnie dokonanego wyboru. Jesteśmy stale w stanie reorganizacji; to jest do tego stopnia prawdziwe, iż

wpłynęliśmy na powstanie w państwach wielu ustaw parlamentarnych lub innych. Nasz zakon pomaga każdemu stać się jaknajlepszym; przez wzajemne popieranie się, jak i przez solidarność intelektualną, dosiegamy, nie zdając sobie sprawy, jednej z najwyższych form społecznych — sztuki życia wspólnego — zachowując w całości, czego nie bywa gdzieindziej, naszą zupełną swobodą. Wzmocnieni przez symbole i ryty, ujęci w kolumny, podtrzymani przez poszukiwania osobiste i wspólne, dosiegamy równowagi, która nigdy nie słabnie, i dzięki temu, iż dochodzimy do prawdy i dzięki zadowoleniu, jakie z tego wypływa, dosiegamy cnoty bezinteresownej, zbliżającej nas do ideału. Zdobywamy swobodę serca i umysłu, która w osamotnieniu nie byłaby tak żywą i płodną. Wolnomularstwo jest zjednoczeniem braci doskonałych, panujących nad sobą, wrogów niskich namiętności, umiejących kierować szlachetnemi namiętnościami; bracia są ściśle w poszukiwaniu prawdy i stosowaniu się do sprawiedliwości. Nasza przyjaźń braterska, potępiająca dumę, strach i serwilizm, wogóle wszystko to, co obniża godność ludzką, jak również wszystko to, co wypływa z nierówności stosunków — urzeczywistnia możliwą równość.

„Wolnomularstwo przygotowuje normalny ustrój, wynikający z realnych ludzkich potrzeb, ściśle zbadanych, ustrój najbardziej obmyślony i słuszny. Postęp idzie zygzakami, a naszą rolą jest podtrzymać linię prostą i koncentrować prace. Nasi przodkowie dążyli do pewnej doktryny, my, wzorując się na nich, moglibyśmy walczyć o prawa i obowiązki narodów, jak oni walczyli o prawa człowieka. Trzeba dążyć, aby w polityce nie było sprzeczności z moralnością i można wierzyć, iż w końcu dobro jednak zwycięży.

„W ten sposób ludzkość dojdzie stopniowo poprzez katastrofy do uznania federacji państw wolnych, do pewnego rodzaju Państwa Narodów (Civitas Gentium).

„W dziedzinie filozofji moglibyśmy, i to byłoby bardzo ważne, zaznaczyć punkt, do którego doszedł duch filozofji; wybralibyśmy tendencje najwyraźniejsze, ażeby ustalić główne dyrektywy naszych czasów, byłoby nam wówczas tem łatwiej do nich się stosować. Po zorganizowaniu i określeniu tej roboty moglibyśmy przyłączyć do niej W. Wschody i Rady Naczelne wszystkich krajów przez przesłanie objaśniającego okólnika i rezultatów naszych prac. Skutek takiej pracy byłby pełen dobrodziejstw dla świata całego i dla nas. To, co kościół usiłował zrobić w średniowieczu i co z różnych powodów się nie udało, głównie wskutek przeciwstawiania materji duchowi, zamiast tego, aby je łączyć, wolnomularstwo lepiej przygotowane, bardziej rozsądne, bardziej idealistyczne i wolne od wszelkich ambicij i panowania, od wszelkiej interesowności, istotnie i jedynie służące rodzajowi ludzkiemu, mogłoby i powinnyby usiłować zjednoczyć świat w okresie po wielkiej wojnie.

„Nigdy nie będzie za często powtarzać, że wartość więcej znaczy niż liczba. Łoża — to nie salon, nie klub, jest czemś więcej, jest świątynią, co się często zapomina. Łoża mała ale prawdziwa, wybrana, gdzie wszyscy bracia są naprawdę wolnomularzami, jest o wiele wyższą od łoży licznej, która właściwie nie jest łożą, lecz klubem politycznym.

„Wolnomularstwo jest czynnem braterstwem ludzkości, które się rozszerza i ciągnie bez końca i tworzy szkołę współzawodnictwa w cnocie. Bracia, którzy doszli do stopnia Mistrza, znają siłę moralności,

zlanej z naturą człowieka do tego stopnia, że staje się jego własną: czyni ona tego, który ją posiada silnym wobec wszystkiego, zrównoważonym w świecie, który wcale nie jest zrównoważonym, jego charakter jest na wysokości jego serca. Wybrani, którzyby posiadali taką moralność, którzyby wszyscy byli pewni jeden drugiego, prowadziliby w tajemnicy ale potężnie świat do najwyższego celu. Jedynie od braci zależy, aby z wolnomularstwa uczynić *élite de sages* tak potrzebną do zbawienia ludzi. Wszystko w naszych rytach, naszych symbolach, naszej nauce przypomina to wielkie zadanie“.

Między różnemi zagadnieniami, interesującemi wolnomularstwo francuskie, zwraca na siebie uwagę sprawa „wychowania społecznego w zawodzie“.

W okólniku Rady zakonu z r. 1913 czytamy:

„Zebranie r. 1912 poleciło zbadać lożom sprawę organizacji oświaty i wychowania w demokracji ze stanowiska wykształcenia zawodowego. Walne zebranie r. 1913 znów odsyła do loż tę samą sprawę lecz ze stanowiska: Wychowanie społeczne w zawodzie. Należy zapewne przez to rozumieć wychowanie sumienia zawodowego. Każdy zawód powinien mieć przepisy, którymby podlegał. W jaki sposób to osiągnąć? Czy nie należałoby człowieka każdego zawodu uczyć historii jego zawodu, roli w społeczeństwie i t. d.? Jeżeli demokracja robotnicza potrafi stworzyć wzamian ustroju kapitalistycznego ustrój bardziej sprawiedliwy, gdy klasa robotnicza sama będzie kierować produkcją, czy nie należałoby, aby była do tego przygotowaną przez wychowanie moralne, zawodowe i społeczne, tak jak przez wychowanie intelektualne i techniczne. Przypomnijmy słowa Edgara Quinet: „Albo będziecie lepsi od swoich panów, albo ich nie zastąpicie“.

V. PRUSY.

1. Początki. Powstawanie stopni wyższych: Rosa, Johnson, Różokrzyżowcy, Bischofswerden i Wöllner.

W początku wieku 18-go Niemcy, zniszczone wojną 30-letnią, znajdowały się pod silnym wpływem Anglii i wszystko co angielskie miało w Niemczech wielbicieli. Nic więc dziwnego, iż szybko się tam rozpowszechnił powstały w Anglii zakon wolnomularski.

Pierwsza loża otwartą została w r. 1733 w Hamburgu i w r. 1738 wstąpił do niej ówczesny kronprync, późniejszy król, Fryderyk Wielki, zachwycony opowiadaniem o wolnomularstwie hr. Albrechta Schaumburg-Lippe. Kronprync stał się zagorzałym wolnomularzem i założył lożę w swym zamku Reinsbergu, a po wstąpieniu na tron popierał czynnie zakon i został Wielkim Mistrzem wielkiej loży *Trzech Globów* w Berlinie. Namiestnikiem Wielkiego Mistrza był ks. Holstein-Beck.

W drugiej połowie wieku 18-go, najpierw w Berlinie, a następnie i w innych miastach Niemiec, zaczęły się zjawiać osobistości, głoszące mgliste zasady nowych stopni i systemów. Przejmując się mistycyzmem, panującym we Francji, bracia starali się szukać wiedzy tajemnej.

Początek dał radca konsystorski Samuel Rosa, objeżdżając kraj i opowiadając o pochodzeniu wolnomularstwa od zakonu Joannitów. Po nim zjawił się niejaki Johnson, mianujący się wielkim priorem i wysłannikiem loż szkockich. Otaczał się wielką tajemniczością i zebrania urzędzeń o północy. Ustalił wspierać ceremonjał: ukazywał się przy odgłosie

bębnow, otoczony strażą w strojach średniowiecznych, i żądał, aby bracia przybywali w zbrojach rycerskich. Gdy nakoniec zażądano od niego legitymacji, któraby go uprawomocniła do piastowania wysokiej władzy w zakonie — umknął. Schwytano go następnie i osadzono w więzieniu, gdzie po dziesięciu latach zmarł. Do upadku Johnsona przyczynił się znacznie twórca rytu *ścisłej obserw* bar. Karol Hund.

Nie brakło też w Niemczech różokrzyżowców. Najwybitniejszymi byli Bischofswerder, należący z urodzenia do arystokracji niemieckiej, i Wöllner, syn pastora, którym udało się w zupełności zapłacić kronpryncę w siłach mistycyzmu. Gdy kronpryncę wstąpił na tron jako Fryderyk-Wilhelm II, mianował Bischofswerdera generał-adjutantem, a Wöllnera ministrem sprawiedliwości, oświaty i wyznań religijnych. Wpływ różokrzyżowców trwał do śmierci Fryderyka-Wilhelma II, t. j. do roku 1797.

W r. 1782 ks. Fendynand Brunświcki zebrał kongres wolnomularski w Wilhelmsbadzie dla ustalenia stosunku do zakonu Templarjuszów. Na kongres przybyli przedstawiciele Niemiec, Francji, Rosji i Włoch. Odezwały się głosy przeciwko stopniom wyższym, szukającym łączności pomiędzy wolnomularstwem i Templarjuszami. Zdecydowano jednak je utrzymać, a na czele zakonu postawiono ks. Brunświckiego. Kongres w Wilhelmsbadzie był pierwszą próbą oswobodzenia się od stopni wyższych.

2. Poglądy Lessinga, Herdera i Goethego na wolnomularstwo.

Przeciwko stopniom wyższym, a w szczególności przeciwko różokrzyżowcom, wysiępują ówczesni

wybitni wolnomularze niemieccy; Lessing, Herder i Goethe.

Lessing w „Rozmowach wolnomularskich” oświadcza, iż cel zakonu leży nie w obrzędach, znakach, rysunkach i słowach, nawet nie w sprawach dobroczynności, a w wychowaniu ludzkości zgodnie z ideałem humanizmu. Wolnomularstwo — według Lessinga — jest pojęciem nie historycznym, a abstrakcyjno-idealnym; znajduje się wszędzie, gdzie ludzie są przeniknięci miłością bliźniego i poszanowaniem swobody i uspołecznienia. W tym znaczeniu, twierdzi Lessing, można spełniać wysokie obowiązki wolnomularza, nie należąc do łóż.

Herder, który będąc jeszcze młodzieńcem wstąpił do loży *zum Schwerte* w Rydze, twierdził, iż wolnomularstwo stało się niepotrzebnie towarzystwem tajnym, i marzył o tem, aby zamieniło się w związek otwarty wszystkich myślących ludzi całego świata i przyjęło jako podstawę swej działalności „trzy światła narcdów, partyj i rodów” — poezję, filozofję i historję. Nienawidzę wszystkich towarzystw tajnych — pisał do filologa Heinego — i posyłam ich do diabła po obserwacjach, które uczyniłem wewnątrz i na zewnątrz; zawierają w sobie tylko oszukaństwo i duch obłudy.

Goethe był bardzo gorliwym wolnomularzem. Uważał wolnomularstwo za związek braterski, a jednocześnie za sposób do rozwinięcia uspołecznienia przez skierowanie myśli oddzielnych ludzi z początku na samych siebie, następnie na ogół. W wolnomularstwie — twierdzi Goethe — tracą znaczenie niezbędne w życiu powszedniem różnice pomiędzy ludźmi, tam nie porusza się nic takiego, do czego gdzieindziej przywiązuje się największą wagę, o czem się najuważniej słucha i mówi; nie pyta się człowie-

ka o pochodzenie, stan rodziny, czy ma rodziców i dzieci, czy jest szczęśliwy lub nieszczęśliwy w domu, tak, że każdy, mając na względzie wyższy, ogólny cel, gotów jest zrzec się wszelkiej prywaty.

Goethe łagodniej od Lessinga i Herdera odzywał się o mistycyzmie różokrzyżowców, gdyż miał sam pociąg do tajemniczości i symboliki, czego dowodzą dwa jego najlepsze dzieła: „Wilhelm Meister” i „Faust”. Zasadniczo zgadzał się jednak z Lessingiem i Herderem co do celów wolnomularstwa, iż winno wychowywać ludzkość w zasadach humanizmu, miłości bliźniego i powszechnego braterstwa.

3. Edykt o zamknięciu łóż. Wielka loża berlińska Trzech Globów.

Tymczasem Fryderyk-Wilhelm III, nie dowierzając liberalizmowi wolnomularstwa, edyktem z dn. 20 października 1798 r., zamknął wszystkie łóż, prócz łóż, należących do trzech wielkich łóż berlińskich: *Trzech globów, Królewskiego Yorku Przyjaźni i Krajowej*.

Skreślę historję tych trzech wielkich łóż, egzystujących dotychczas w Berlinie.

Wielka loża *Trzech Globów* (grosse National-Mutter Loge in den preussischen Staaten genannt zu den drei Weltkugeln) powstała w r. 1740 pod protektoratem króla Fryderyka Wielkiego. Po edykcji 1798 r. poczęła się znacznie rozszerzać i w r. 1800 miała pod swą władzą 34 łóż. Pracuje według trzech stopni symbolicznych. Ma określoną liczbę członków, nie więcej 63 i nie mniej 25, mieszkających w Berlinie lub jego okolicach i będących członkami czynnymi łóż-córek.

Przy wielkiej loży jest dyrektorjum, składające się z siedmiu członków, obieranych przez wielką lo-

żę z pośród braci, zajmujących wyższe godności. Z członków dyrektorjatu obiera się Wielkiego Mistrza i jego namiestnika. Dyrektorjum jest organem wykonawczym i stoi na straży nauki zakonu. Jako instancja wewnętrznych spraw wolnomularskich zowie się „wewnętrznym wyższym wschodem”. Władza prawodawcza należy do wielkiej loży, reprezentantów łóż-córek i dyrektorjum.

Nad trzema stopniami świętojańskimi znajduje się ogólna loża starszokocka i trzy stopnie następne: braci wybranych, wtajemniczonych świątyni wewnętrznej i wtajemniczonych doskonałości.

W końcu wieku 19-go pod władzą *wewnętrznego wyższego wschodu* znajdowało się 14 okręgów w różnych miastach Prus. Pierwszy okręg był w Berlinie. Pod swym zarządem wielka loża miała wówczas 132 loże świętojańskie i 69 oddziałów loży starszokockiej w Berlinie.

4. Druga wielka loża w Berlinie Królewski York Przyjaźni.

Przechodzę do wielkiej pruskiej loży *Królewski York Przyjaźni* (Grosse Loge von Preussen genannt Royal York zur Freundschaft).

Wolnomularze, jeńcy francuscy, mieszkający w Berlinie, otworzyli w tem mieście własną lożę pod nazwą *aux Trois Colombes*, a wkrótce do nazwy tej dodano *de l'Amitié*. Do loży przyjęty został Edward ks. Yorku, brat króla Jerzego III; na jego cześć loża zmieniła nazwę na *Królewski York Przyjaźni* (Royal York de l'Amitié) i otrzymała odpowiedni dokument od wielkiej loży londyńskiej. Poczęła otwierać wiele łóż-córek i pracowała wyłącznie w języku francuskim, który od r. 1794 został zastąpiony przez niemiecki. Ważną datą w historii wielkiej loży Królew-

ski York Przyjaźni był rok 1798, w którym wybitny wolnomularz, Ignacy Fessler zmienił jej rytuał i od-
tąd poczęła się nazywać *Grosse Loge von Preussen
genannt Royal York zur Freundschaft*.

Fessler, syn właściciela gospody, w młodym wieku stał się zakonnikiem katolickim, lecz wkrótce przyjął luteranizm i ożenił się. Gdy został wolnomularzem, poczuł wstręt do wysokich stopni, dążących do osiągnięcia wiedzy nadprzyrodzonej, i za cel swój uważał ich obalenie. Do celu tego począł dążyć drogą rozumowań filozoficznych.

Pracując nad zmianą rytuału wielkiej loży, Fessler zmuszony był pozostawić stopnie wyższe, lecz starał się nadać im zupełnie inny charakter: miały się stać „szczeblami wiedzy”, t. j. posiadający je uznawany był za bardziej doświadczonego i mądrego. Fessler wprowadził do prac lożowych porządek, zabezpieczający przed zręcznymi oszustami. Wypracowany przez niego rytuał znalazł dość szerokie rozpowszechnienie, lecz jego system nikogo nie zadowolnił. Zaczęły się przeciwko Fesslerowi wrogie wystąpienia, wobec czego zmuszony był opuścić Berlin i wyjechał do Rosji w r. 1802.

Wśród Wielkich Mistrzów wielkiej loży najbardziej odznaczył się Schakenburg, który rozwinął szeroko jej działalność, i Herrig, dążący do zjednoczenia wszystkich łóż niemieckich.

5. Trzecia wielka loża w Berlinie — Krajowa.

Za założyciela *Wielkiej loży Krajowej w Berlinie* uważać należy Jana-Wilhelma von Zinnendorfa, który wprowadził do Niemiec *system szwedzki*.

Łoże szwedzkie, kierowane naówczas przez ks. Sudermanlandu, późniejszego króla szwedzkiego, Karola XIII, miały własny system. Zinnendorf, wzoru-

jąc się na nim, głosił, iż Chrystus oprócz nauki, mieszczącej się w ewangeljach, przekazał niektórym apostołom tajną wiedzę, która przeszła z czasem do Templarjuszy, a od nich do wolnomularzów systemu szwedzkiego. Nadając nauce Chrystusa wielkie znaczenie, Zinnendorf dopuszczał do swych łóż tylko chrześcijan.

System szwedzki — pisze wybitny wolnomularz Findel — z ducha, zwyczajów, języka, instytucyj, historii i tradycyj jest zupełnem odzwierciedleniem kościoła katolickiego. Mają wspólną chęć rządzenia. Do zakonu Jezuitów zbliża go dzielenie kuli ziemskiej na prowincje zakonne; do kościoła katolickiego — hierarchja (niższe duchowieństwo — loże świętojańskie, dekanat — loże szkockie, biskupi — kapituła, papież — Ordensmeister) i tytuły. Wzorując się na kościele katolickim i zakonie Jezuitów, system szwedzki stara się osiągnąć znaczenie polityczne i dąży do uzależnienia od siebie władzy państwowej.

Gdy w 1770 r. było już w Niemczech dwanaście łóż systemu szwedzkiego, Zinnendorf otworzył Wielką lożę *Krajową* w Berlinie (Grosse Landesloge aller Freimaurer von Deutschland). Król Fryderyk Wielki patrzył przychylnie na powstanie wielkiej loży i przyjął godność jej protektora.

Wielkimi Mistrzami jej byli kolejno: Ludwik — Jerzy Karol landgraf Hessen-Darmsztadski, v. Zinnendorf, ks. Ernest II Gotha, hr. von der Goltz i dr. Jakób Mummsen. Działalność wielkiej loży rozszerzała się stopniowo i w r. 1778 zależały od niej trzydzieści cztery loże. Od r. 1791 wielka loża poczęła pracować we własnym domu (Oranienburgstrasse 71/72). Na dzień 50-oletniego jej jubileuszu został wybity medal z portretem Zinnendorfa.

Organizacja wielkiej loży *Krajowej* składa się z rycerza zachodu, braci wtajemniczonych, braci wybranych i braci z czerwonym krzyżem — komandorów. Wszystkiego uznaje więc dziesięć stopni.

6. Stan obecny.

W r. 1810 wielkie loże złączyły się dla utrzymania praworządności w wolnomularstwie niemieckim w *Związek wolnomularski trzech wielkich* łóż świętojańskich, łóż Św. Andrzeja (4 i 5 stopnie) łóż w Berlinie: (Freimaurer Verein der drei Grossen Logen zu Berlin).

Z czasem zaczęły powstawać w Berlinie inne wielkie loże.

Według „Dalens Kalender für Freimaurer“ na r. 1907 niemiecki związek 13 wielkich łóż w Berlinie zarządzał 472 lożami i 15350 braćmi. Protektorem był wówczas książę pruski Fryderyk Leopold. Według tegoż kalendarza z r. 1927 w Niemczech jest 628 łóż z liczbą 80.633 braci.

Niemcy uważali wolnomularstwo za czynnik germanizacji podbitych krajów. Po upadku Polski za czasów pruskiej okupacji loże starały się pod tym względem osiągnąć poważne rezultaty.

Obecnie loże niemieckie prześląknięte są również nacjonalizmem i militarystką. Uważają, iż nie powinny oddawać się marzeniom humanitarnym o równości ludów i powszechnem braterstwie, gdyż ideał ten „uznany został za błąd, który można naprawić jedynie zdwojoną gorliwością i poważnemi powodzeniami“. Popierają propagandę monarchistyczną i nie dopuszczają dlo łóż Żydów. Poglądy te głoszą szczególnie bracia *Wielkiej loży Krajowej*.

VI. DANJA.

1. Wpływy angielski i pruski.

Najstarsza łoża w Danji *St. Martin* założona została w r. 1743 w Kopenhadze przez sekretarza poselstwa rosyjskiego bar. Münnicha. Zebrania odbywały się w domu posła rosyjskiego bar. Korfa, który był członkiem łoży. W r. 1749 łoża otrzymała konstytucję od wielkiej łoży angielskiej. Wskutek nieporozumień wielu z członków wystąpiło z łoży i założyło w Kopenhadze inną łożę pod nazwą *Zorobabel* z mistrzem katedry Nielsenem, szefem paziów dworu. W tym samym roku admirał duński hr. Danneskjold-Laurvig, wnuk króla Chrystjana IV, był obrany angielskim Wielkim Mistrzem prowincjonalnym nowo utworzonej łoży prowincjonalnej Danji i Norwegji, a bar. Korf jego namiestnikiem.

Prócz wpływu angielskiego znajdujemy i wpływ pruski. Mianowicie w r. 1753 łoża berlińska *Zu den drei Weltkugeln* otworzyła w Kopenhadze łożę *zu den drei brennenden Herzen*. Wskutek nieporozumień pomiędzy łożami *St. Martin* i *Zorobabel* powstała jeszcze łoża *Phönix*.

2. Ścisła obserwa.

W r. 1765 zawitał do Danji system *ściślej obserw* i niejaki Schubart zmusił łożę duńskie do podpisania aktu uległości temu systemowi. Wolnomularstwo duńskie otrzymało nową organizację: na czele stanęła łoża-matka *zum Nordstern*, a w zależności od niej łoża *Zorobabel* i *Phönix*. Wkrótce obydwie łoża złączyły się w jedną pod nazwą *Zorobabel zum Nordstern*.

Kopenhaga po przyjęciu *ściślej obserw* została

podniesiona do *prefektury Binin* i podlegała generałowi Wielkiemu Mistrzowi ks. Brunświckiemu, będąc pod specjalnym protektoratem marszałka Danji landgrafa Karola Heskiego. Landgraf był również członkiem loży wojskowej *Iosua* w Kolding, a w r. 1778 otrzymał tytuł *Protector et Superior ordinis in Dania*.

Loże w Kopenhadze pracowały wówczas wyłącznie po niemiecku i zjawilo się naturalne dążenie, aby była loża, pracująca po duńsku. Założoną więc została loża *Frederik til det kronede haab*.

Król Chrystjan VII obawiał się, iż zależność wolnomularstwa duńskiego od księcia obcego domu panującego może być politycznie niebezpieczna. Zwrócił się więc do wybitnych wolnomularzy duńskich z oświadczeniem, iż zakon w Danji nie może uznawać obcego księcia jako Wielkiego Mistrza i że po ks. Brunświckim obcy książę będzie mógł być Wielkim Mistrzem w Danji jedynie za zgodą króla.

3. Karol Heski, Chrystjan VIII, Fryderyk VII, Chrystjan IX — generałami Wielkimi Mistrzami.

Ks. Brunświcki zachował godność generała Wielkiego Mistrza do śmierci swej (1792), a po nim godność tę otrzymał na mocy ukazu królewskiego landgraf Karol Heski. Król uznał oficjalnie zakon mularski z tem zastrzeżeniem, iż każda loża winna była ulegać nowemu Wielkiemu Mistrzowi. Po śmierci landgrafa Heskiego najwyższą godność w zakonie otrzymał następca tronu, późniejszy król Chrystjan VIII i godność tę piastował do samej śmierci (1848). Następnie generałem Wielkim Mistrzem był syn jego Fryderyk VII, który brał w pracach lożowych najgorliwszy udział.

Fryderyk VII znajdował się w stosunkach przyjacielskich ze szwedzkim następcą tronu, późniejszym

królem Karolem XV i pod jego wpływem zapoznał się z mularskim *systemem szwedzkim*. System ten był wprowadzony do łóż duńskich (1855). Fryderyk VII chciał również wprowadzić order wolnomularski, na wzór szwedzkiego orderu Karola XIII, lecz myśl ta nie została urzeczywistniona. Przy Fryderyku VII wolnomularstwo w Danji doszło do wspaniałego rozkwitu.

Po śmierci króla generałem Wielkim Mistrzem został minister oświecenia Chrystjan Brästrup, za którego rządów powstał w Kopenhadze własny gmach mularski. W r. 1870 najwyższą godność zakonną otrzymał następca tronu Fryderyk. W początkach wieku 20-go na czele zakonu stał w Danji jako protektor król Chrystjan IX, mistrzem zakonu (Vicarius sapientissimi Salomonis) był następca tronu Fryderyk, a wielkim mistrzem ks. Jan von Schleswig-Holstein. Według danych 1907 r. wielka loża krajowa w Kopenhadze liczyła 40 łóż i 4497 braci.

VII. WŁOCHY.

1. Powstanie wolnomularstwa w państwach włoskich. Prześladowania. Neapol, Włochy północne.

Losy wolnomularstwa na półwyspie apenińskim były bardzo zmiennne. Rozkwitło ono na czas krótki, a potem w różnych okresach podlegało ograniczeniom i nawet prześladowaniom. Z drugiej strony wolnomularstwo tego kraju zachowywało dawną czystość i było wolne od przeróżnych błędów, tak częstych w wieku 18-ym i tak szeroko wyzyskiwanych dla celów politycznych.

Pierwsze ślady mularstwa we Włoszech odnajdujemy w Rzymie, gdzie 16 sierpnia 1735 r. była otwo-

rzona pierwsza loża, pracująca w języku angielskim. Według tradycji loża ta była założona przez lorda Sackville'a; przypuszczenie to jednak uchodzi za mylne i medal wybity z tego powodu uważany jest przez niektórych za falsyfikat. Około tego czasu powstają też loże w Toskanie.

Niezwłocznie zaczynają się represje przeciwko wolnomularstwu. Gaston, książę tokański, ostatni przedstawiciel znakomitego rodu Medici, wydaje w roku 1737 dekret zakazujący mularstwo. Rzym idzie w jego ślady. Papież Klemens XII urządza naradę z kardynałami Ottoboni, Spinola i Cadedari. Loża w Rzymie zostaje zamknięta, a do miasta Livorno w Toskanie wyjeżdża inkwizytor; przypuszczano bowiem, iż loża miejscowa, do której należeli katolicy i protestanci, jest źródłem niewiary.

Aresztowano wiele osób wybitnych, lecz przesładowania szybko ustały, gdyż ujął się za wolnomularzami nowy książę, późniejszy cesarz niemiecki Franciszek, który sam należał do zakonu. Pod jego opieką loża wznowiła prace; poczęły również powstawać loże w różnych miastach północnych Włoch, jak w Medjolanie, Weronie, Padwie, Wenecji, a także w Neapolu.

Bulla papieża Klemensa XII *In Eminentissimi* z roku 1738 dała powód do nowych represyj. W roku następnym kardynał Firrao wydał w państwie kościelnym surowy zakaz należenia do łóż; francuska księżka wolnomularska, ciesząca się dużym powodzeniem, była w Rzymie spalona publicznie.

Zajście charakterystyczne miało miejsce w Wenecji. Wielki nowy okręt został podpalony i tłum burzył się, gdyż nie wykryto winnych. Wówczas pewien stolarz zawiadomił władzę, iż widział w jednym z pałaców osobliwe rzeczy. W pałacu tym pracowała lo-

za miejscowa *La Fidelité*. Władze rozkazały policji mieć baczenie na pałac, lecz wolnomularze to zauważyli i ukryli dokumenty. Po kilku dniach 60 zbiorów wpadło do pałacu i zabrało przedmioty obrzędowe łoży, oraz skrzynię z 4000 dukatów. Szpady były złamane na podwórzu pałacu dożów, a pozostałe przedmioty spalone publicznie i popiół rozwiany ra wszystkie cztery strony świata. Mistrz katedry margrabia Cessa i sekretarz byli wygnani z republiki. Tym sposobem inkwizycja odwróciła uwagę ludności od pożaru.

Prześladowania dotknęły i inne łoże włoskie. Podczas rewizji w lokalu łoży *I veri amici* w Vicenzie znaleziono w piwnicy w świeżo zasypanym dole cztery kości. Wiadomość o tem wywołała w mieście niezwykłe wzburzenie, które ustało tylko wówczas, gdy profesor anatomji uniwersytetu w Padwie oświadczył pod przysięgą, iż są to kości zwierzęcia domowego.

Wolnomularstwo rozpowszechniało się jednak coraz bardziej, wobec czego papież Benedykt XIV wydał w r. 1751 bullę *Providas*, jak również Karol III, król Neapolu i Sycylji, ogłosił odpowiedni dekret, zakazujący wolnomularstwa. Walka papieża i króla była właściwie pozorną; papież, według pewnych przypuszczeń, sam należał do wolnomularstwa, a król powierzył wychowanie następcy tronu wolnomularzowi.

W Neapolu w r. 1764 powstała wielka łoża narodowa pod nazwą *del Celo*, mająca osiem łóż-córek w różnych miastach Włoch. Wielkim mistrzem tej łoży był książę Caramanica. Po kilku latach powstały w Neapolu dwie łoże angielskie i książę della Rocca był mianowany prowincjonalnym wielkim mistrzem angielskim dla Neapolu i Sycylji. Tymczasem w r. 1775 król Ferdynand IV zamknął łoże i wielu

braci zostało uwięzionych. Lecz po półtora roku królowa Karolina, córka cesarza Franciszka, cofnęła zakaz i dzięki niej wolnomularstwo poczęło się w Neapolu szeroko rozwijać. Nietylko we Włoszech, ale i w innych krajach wolnomularze czcili pamięć swej dobrodziejki i podczas bankietów pierwszy toast był wznoszony za „pomyślność królowej Neapolu”.

Diego Naselli został obrany wielkim mistrzem wielkiej loży narodowej i powstały cztery nowe loże; obie loże angielskie przyłączyły się do wielkiej loży. Przyjaciół wybitnego wolnomularza polskiego hr. Alojzego Brühla Weiler otworzył subpriorat ściślej obserwy, na czele którego stanął tenże Naselli.

W drugiej połowie wieku 18-go wolnomularstwo poczęło się silnie rozwijać we Włoszech północnych. W r. 1775 wielka loża *La mystérieuse* w Turynie stała się dzięki zabiegom Weilera wielką kapitułą Lombardji. Podczas panowania Józefa II powstała w Lombardji wielka loża prowincjonalna, pod zwierzchnictwem której były loże Medjolanu i Cremony.

2. Okupacja francuska. Idea zjednoczenia Włoch. Powstanie wielkiego wschodu włoskiego.

Lecz prawdziwy rozkwit wolnomularstwa włoskiego rozpoczął się dopiero w czasie okupacji francuskiej. Już w r. 1801 powstaje w Medjolanie loża *L'heureuse rencontre*, w r. 1803 w Mantui *Les amis de la gloire et des arts*, a w r. 1805 zostaje założona w Medjolanie rada najwyższa na całe królestwo włoskie. Powstaje również wielki wschód włoski. Pasiębr cesarzowej Józefiny, wice król Włoch książę Eugenjusz Beauharnais zostaje jego wielkim mistrzem.

W r. 1807 powstały w Neapolu i innych miastach liczne loże francuskie, a po dwóch latach w Medjo-

lanie nowy Wielki Wschód neapolitański ze szwagrem Napoleona Joachimem Muratem jako wielkim mistrzem.

Z upadkiem Napoleona skończył się krótki okres świetności wolnomularstwa włoskiego i poczęły się prześladowania wolnomularzy i utożsamianych z nimi karbonarjuszów. W tym celu w r. 1814 wydał bullę papież Pius VII. W Neapolu należenie do łóż było karane galerami.

W pierwszej ćwierci wieku 19-go powstał we Włoszech związek tajny karbonarów. Celem jego było zjednoczenie Włoch. Odkąd złączeni jesteśmy w jedno ciało czynne — czytamy w okólniku zarządu związku — i odkąd porządek panować zaczyna tak w najdalszych jak i w najbliższych łóżach czyli centrum, wystąpić możemy jawnie z pragnieniem, którem przejęci byli zawsze ludzie, dążący do odrodzenia powszechnego, to jest oswobodzenia Włoch, po którym nastąpi usamowolnienie świata całego, ustanowienie rzeczypospolitej braterskiej i zjednoczenie całej ludzkości.

Ideę zjednoczenia Włoch rozpowszechniał też jeden z najwybitniejszych Włochów tej epoki, wolnomularz Józef Mazzini, twórca stowarzyszenia *Młodych Włoch*. Stowarzyszenie to miało na celu zniesienie wszystkich rządów półwyspu i utworzenie jednego państwa z całych Włoch pod zarządem republikańskim. Poznawszy straszny ucisk władzy absolutnej i większy jeszcze monarchij konstytucyjnych — czytamy w przepisach organizacyjnych — powinniśmy pracować nad utworzeniem rzeczypospolitej jednej i niepodzielnej.

Znaczenie Mazziniego rosło z dniem każdym.

Od r. 1848, który wstrząsnął Europą, wolnomularstwo we Włoszech poczyną powracać do dawnego

znaczenia. W Palermo powstaje loża *Dei rigeneratori*, w Genui *Trionfo Ligure* i w Livorno *Amici veri virtuosi*.

Papieżem naówczas był Pius IX. W wydawnictwach wolnomularskich wspominano często, iż był wolnomularzem. Z tego powodu Pius IX oświadczył, że nigdy nim nie był, i przytoczył słowa Chrystusa: „Głosiłem światu publicznie i nic nie mówiłem w tajemnicv”.

W r. 1859 kilku wolnomularzy otwiera w Turynie lożę niezależną *Ausonja*. Powstają też loże w Genui, Florencji, Medjolanie, Rzymie i innych miastach i całe Włochy pokrywają się siecią loż.

Dążenia patrijotyczne wolnomularstwa włoskiego zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Nastąpiło zjednoczenie Włoch i w marcu 1861 r., Wiktor Emanuel przyjął tytuł króla włoskiego.

Trzeba było założyć Wielki Wschód i opracować konstytucję. W r. 1861 odbyło się zebranie konstytucyjne, na którym był ogłoszony Wielki Wschód z siedzibą w Turynie, a wielkim mistrzem obrany został poseł włoski w Paryżu Nigra. Po nim wielkim mistrzem był Cordova. Przy ostatnich wyborach o kilka tylko głosów mniej od Nigra otrzymał włoski bohater narodowy Józef Garibaldi. W końcu 1863 r. było 68 loż.

Wielki wschód włoski uznał wielkie wschody polski i węgierski i na czele ich stanęli znani agitatorzy polityczni. Uznanie tych nowych wielkich wschodów wywołało niezadowolenie wielu loż włoskich. Drugą przyczyną niezadowolenia loż z Wielkiego Wschodu włoskiego było wrogie wystąpienie Wielkiego Wschodu przeciwko loży turyńskiej *Dante Alighieri*, która pracowała według rytu szkockiego. Rył ten był rozpowszechniony na południu i loże pra-

cujące według tego rytu, ogłosiły w Palermo drugi Wielki Wschód pod zarządem Garibaldiego. Niezależnie od tych dwóch Wielkich Wschodów powstała w Neapolu wielka rada.

Widząc rozłam, Wielki Wschód turyński zwołał do Florencji zjazd wszystkich wolnomularzy włoskich, na którym urzędnicy Wielkiego Wschodu turyńskiego zrzekli się swych godności i po burzliwych posiedzeniach zwolennicy rytu szkockiego obrali z pośród siebie radę, której było polecone opracować projekt nowej konstytucji.

Według nowej konstytucji na czele całego wolnomularstwa włoskiego stała wyższa rada z 40 członków, podzielonych na cztery oddziały: Turyn, Florencja, Palermo i Neapol. Oddział w stolicy Turynie stał na czele; do oddziału tego należało po dwóch członków od oddziałów pozostałych. Z 40 członków rady wybierany był wielki mistrz i prezes. 23 maja 1864 r. wielkim mistrzem obrano Garibaldiego, a prezesem Franciszka Luca. Przeciwko wyborowi Garibaldiego były sprzeciwy, wobec czego zrzekł się godności wielkiego mistrza. Wtedy już Garibaldi nosił tytuł *Pierwszego Wolnomularza Włoch* i na cześć jego wybitny był medal z napisem na jednej stronie: *Pierwsze Zgromadzenie Konstytucyjne Włoch*, a na drugiej: *Pierwszemu Wolnomularzowi Włoch Józefowi Garibaldiemu*.

Zwolennicy rytu symbolicznego postanowili utworzyć związek łóż i założyli w Turynie *Consiglio del rito simbolico*. Dla zarządu lożami symbolicznymi była zorganizowana wielka rada z prawami i władzą wielkiej loży. Pierwszym prezesem został profesor Antonio Franchi.

Garibaldi, pozbawiony godności wielkiego mistrza, począł działać na południu w Palermo, gdzie powstał nowy zarząd wyższy wolnomularstwa pod nazwą *suprême conseil* z księciem Sant'Elia.

W r. 1867 w Neapolu było zebranie Wielkiego Wschodu włoskiego, rządzonego przez Luca, oraz rady z Palermo, pod władzą Garibaldiego i postanowiono się połączyć. Cordova obrany był wielkim mistrzem, a Garibaldi honorowym wielkim mistrzem. Po roku do związku tego przyłączył się *Consiglio del rito simbolico* i tym sposobem trzymał się oddzielnie tylko *suprême conseil* w Palermo, rządzony przez Sant'Elia.

Gdy w r. 1870 Rzym stał się stolicą królestwa włoskiego, Wielki Wschód włoski przeniósł się do stolicy i wielkim mistrzem został Mazzini. W r. 1873 do Wielkiego Wschodu włoskiego przyłączył się *suprême conseil* w Palermo i tym sposobem Wielki Wschód stał się jedyną najwyższą władzą wolnomularstwa włoskiego.

W r. 1875 cesarz niemiecki Wilhelm I, który był sam wolnomularzem, przyjmowany był w Medjolanie uroczyście przez mularzy włoskich. Wielki mistrz Mazzini zmarł w r. 1880; po nim godność tę otrzymał Petroni, następnie Adriano Lemmi, a w r. 1896 Ernesto Nathan.

Według *Dalens Kalender* w r. 1907 Wielki Wschód włoski w Rzymie liczył 267 łóż i około 20.000 członków.

Za rządów Mussoliniego nadeszły ciężkie czasy dla wolnomularzy. Mussolini zamknął we Włoszech wszystkie loże, a ostatni wielki mistrz zakończył życie samobójstwem.

VIII. ROSJA.

1. Czasy cesarzowej Elżbiety i Piotra III.

Dzieje rosyjskiego wolnomularstwa wieku 18-go są mało znane z powodu nikłej ilości pozostałych materiałów archiwalnych; wolnomularze rosyjscy niszczyli bowiem swe dokumenty podczas prześladowań ze strony rządu.

Wśród masonów rosyjskich istniała legenda o założeniu pierwszej loży w Rosji przez Piotra Wielkiego. Legenda ta, nie mająca żadnych podstaw realnych, dowodzi jednak, iż bracia łączyli bezwiednie działalność reformatorską cesarza ze swemi ideami

Anderson podaje w *Konstytucji* o mianowaniu w r. 1731 kapitana Johna Philipsa prowincjonalnym wielkim mistrzem Wszechrosji; następnym wielkim mistrzem był generał służby rosyjskiej Jakób Keit. Za czasów cesarzowej Elżbiety do loż wstępowali przeważnie Niemcy petersburscy; arystokratów, jak hr. Gołowin, hr. Zachar i Jan Czernyszewowie, spotykamy rzadko. Rosjanie widzieli wówczas w wolnomularstwie zabawkę, modną z powodu zagranicznego pochodzenia.

Od wstępowania do loż wstrzymywała bojaźń prześladowań. Przy cesarzowej Elżbiecie — pisze znany działacz wolnomularski Boeber — wolnomularstwo poczęło się bardziej rozpowszechniać w Rosji, lecz członkowie jego tak się obawiali za siebie i za swą słuszną sprawę, iż zbierali się rzadko i ostrożnie i nie w zwykłym lokalu, a czasem nawet na poddaszu oddalonego dużego domu.

Nie wiemy jednak nic o prześladowaniu wolnomularzy przez cesarzową Elżbietę; przeciwnie w drukowanej mowie wolnomularskiej z r. 1758 jest

wzmianka o życzliwym stosunku cesarzowej do łóż.

Cesarz Piotr III, naśladowując Fryderyka Wielkiego, popierał wolnomularstwo: podarował łoży *Stałości* dom w Petersburgu i według podania sam w Oranienbaumie kierował pracami łożowymi. Nie było jednak wówczas w Rosji ludzi przygotowanych dostatecznie do zrozumienia zasad wolnomularskich.

2. Czasy Katarzyny. Różokrzyżowcy.

Za czasów Katarzyny istniały w Petersburgu dwie wielkie łoży. Na czele pierwszej, zwanej *Narodową*, stał ks. Gagarin. W zależności od tej wielkiej łoży było trzynaście łoż-córek: *Apollo*, *Fenix*, *Gwiazda promienista*, *Aleksander*, *Dobroczynność*, *Horus* i *Oziris* w Petersburgu, *Trzy Miecze*, *Trzy Cnoty* i *Apis* w Moskwie, *Trzy Młotki* w Rewlu. *Wojskowa* w Kimburn i *Neptun* w Kronsztacie. Drugą wielką łożą *Doskonałe Zjednoczenie* zarządzał senator Jan Jełagin, a namiestnikiem był ks. Woroncow. Do łoży tej należały cztery łoży w Rewlu: *Apollo*, *Kastor*, *Miecz* i *Isis* i jedna w Dorpacie *Pollux*.

W Moskwie istniały trzy niezależne łoży *Osiris*, *Isis* i *Latona*.

Najwybitniejsze umysły wśród Rosjan ówczesnych, jak Jełagin, Nowikow, Łopuchin i inni, przeszły przez wolterjanizm i czując ciężar rozterki duchowej wpadały w objęcia wolnomularstwa z jego religijnością mistyczną i nauką moralności. Wolnomularstwo można śmiało nazwać pierwszym kierunkiem idealistycznym rosyjskiej myśli społecznej. Nie zodowolnili się jednak niższymi stopniami i poczęli przejmować się nauką różokrzyżowców. Wspomniany Jełagin był początkowo wrogiem stopni wyższych, nazywał system Hunda „zaiste psim” i proponował trzystopniowe wolnomularstwo angielskie. Dążył do moralno-

religijnego kształcenia człowieka, do zamiany „kamieria nieociosanego” na „doskonały sześcian”. Z czasem zaszła zmiana w jego poglądach i stał się gorącym zwolennikiem nauki różokrzyżowców.

Nad czym pracowali różokrzyżowcy rosyjscy?

W siódmym stopniu (adeptus exemptus) dokonywali naprzykład „operacji hermetycznej tajemnicy tworzenia”. W naczyniu mieszały rosę majową zebraną podczas pełni księżycowej, z dwoma częstkami męskiej i trzema częstkami kobiecej krwi ludzi czystych i niewinnych. Naczynie stawiali w miejscu umiarkowanie ciepłym; gdy na dnie osiadła ziemia czerwona, do naczynia dolewano gran tynktury.

Po jakimś czasie miano usłyszeć szum i świst i w naczyniu powstawały dwie istoty: mężczyzna i kobieta, piękne, o ile była wzięta krew ludzi niewinnych, a w przeciwnym razie nawpół zwierzęce. Istoty te miały się poruszać i chodzić; pośrodku wyrastać piękne drzewo osypane owocami. Za pomocą określonych manipulacji można było utrzymać te istoty przy życiu w ciągu roku, przyczem dowiedzieć się od nich wszystkiego, co tylko się zechce, „gdyż będą się ciebie bać i szanować”. Lecz później homunculusi zakosztują owoców średniego drzewa, zjawią się para i ogień i wówczas poczną pełzać, stąrać się ukryć, „iż przykro będzie na nich patrzeć”, poczem wszystko się stopi i zleje.

Dziwna i mglista nauka różokrzyżowców była szkodliwą dla Rosji pod tym względem, iż, zajmując umysły, oddalała je od normalnej drogi zaznajomienia się z kulturą europejską. Z drugiej jednak strony różokrzyżowcy kształcili umysły Rosjan, dawali im pokarm duchowy i przyzwyczajali do ciągłej i natężonej pracy myślowej.

3. Represje Katarzyny. Stosunek cesarza Pawła.

Cesarzowa Katarzyna miała umysł trzeźwy i nie rozumiała i nie lubiła mistycyzmu. Związki tajne, a między nimi wolnomularstwo, uważała dla siebie za niebezpieczne. Po wyjeździe Cagliostro z Petersburga napisała pięcioaktową komedię „Oszust“, w której pod imieniem Califalkgerstona przedstawiła słynnego czarodzieja, starając się go jaknajbardziej ośmieszyć. Drugą komedią cesarzowej „Oszukany“ miała jako główną osobę człowieka otumanionego przez Cagliostro.

W Petersburgu największem uznaniem wśród wolnomularzy cieszył się Jełagin, w Moskwie zaś Mikołaj Nowikow, literat i właściciel drukarni. Nowikow drukował przeważnie tłumaczenia dzieł różokrzyżowców i mistyków zachodnioeuropejskich. Gdy z rozkazu Katarzyny dano te dzieła do przejrzania arcybiskupowi moskiewskiemu Platonowi, odpowiedział, iż nic z nich nie może zrozumieć.

W r. 1792 Katarzyna wydała ukaz potępiający wolnomularstwo wskutek przyczyn następujących: „Po pierwsze. Mieli zebrania tajne, świątynie, ołtarze, trony; odbierano tam przysięgi okropne z całowaniem krzyża i ewangelji, zobowiązujące oszukujących i oszukiwanych do wiecznej wierności i posłuchu zakonowi Różanego Krzyża z zachowaniem tajemnicy;; gdyby rząd zażądał wyjawienia tajemnic, miano je zachować cierpiąc męki i śmierć. Po drugie: Pomimo prawej władzy, pochodzącej od Boga, ośmielili się stanąć w zależności od ks. Brunświckiego i skarżyli mu się na prześladowania ze strony rządu. Po trzecie: Prowadzili szyfrowaną korespondencję tajną z ks. Hessen-Cassel i z pruskim ministrem Wöllnerem, wówczas, gdy dwór berliński jawnie okazy-

wał nam swą niechęć. Z trzech posłanych tam członków, dwóch dotychczas nie powróciło. Po czwarte: używali różnych sposobów dla złowienia członków do swej sekty. Po piąte: Drukowali niedozwolone, niemoralne i sprzeczne z wiarą prawosławną książki i po dwóch zabronieniach ośmielili się je sprzedawać. Po szóste: W ustawie ich, pisanej ręką Nowikowa, są świątynie, dyecezyje, biskupi, bierzmowanie i inne obrządki niedozwolone po za naszym kościołem świętym. Choć Nowikow nie wyjawiał dotychczas swych celów ukrytych, wskazane przestępstwa są tak poważne, iż według prawa pociągają za sobą najcięższą karę. Jednakże, postępując i w danym wypadku zgodnie z wrodzoną nam łagodnością i pozostawiając mu czas na pokutę, zwolniliśmy go od kary śmierci i rozkazaliśmy zamknąć na lat piętnaście w twierdzy w Szlisselburgu."

Oprócz Nowikowa gniew cesarzowej spadł na trzech wybitnych wolnomularzy: Łopuchina, Mikołaja Trubieckowo i Turgenjewa, którzy zostali internowani w swych majątkach.

Bracia łożowi w obawie niełaski poczęli występować z łóż.

Umysłowość wielkiego księcia Pawła, religijna i poddająca się egzaltacji, była przeciwieństwem chłodnej i sceptycznej umysłowości jego matki cesarzowej Katarzyny. Tragiczny zgon ojca, cesarza Piotra III, stosunek naprężony z matką i smutne okoliczności pierwszego małżeństwa zwiększyły w Pawle nastrój religijny i smutny. Od dzieciństwa otoczony był przez wolnomularzy: główny jego wychowawca hr. Nikita Panin, brat ostatniego Piotr, Tymoteusz Osterwald, ks. Mikołaj Repnin i ks. Aleksander Kurakin pracowali gorliwie w łożach. Cesarzewicz Pa-

weł był przyjęty do wolnomularstwa przez senatora Jełagina i jawnie popierał zakon.

Uwięzienie Nowikowa wywarło na Pawła silne wrażenie i po wstąpieniu na tron niezwłocznie kazał go zwolnić.

4. Cesarz Aleksander protektorem zakonu.

W r. 1803 Boeberowi udało się otrzymać audjencję u cesarza Aleksandra I. Wyłożył cesarzowi szczegółowo cele i zwyczaje wolnomularzy i udowodnił, iż bracia są „wierni poddani, niezmiennie oddani cesarzowi i ojczyźnie”, i dlatego prawie we wszystkich znaczniejszych państwach Europy korzystają z poparcia panujących. Cesarz się odezwał: „To co pan mówi o wolnomularstwie, zmusza mnie nietylko do okazania mu poparcia, lecz i do wstąpienia do zakonu. Czy pan uważa to za możliwe?” „Najjaśniejszy panie — odrzekł Boeber — nie mam prawa sam dać mu odpowiedzi. Zwołam wolnomularzy stolicy, powiem im o chęci waszej cesarskiej mości i jestem przekonany, iż jej zadośćuczynią”.

Cesarz był naturalnie przyjęty i w ciągu około dwudziestu lat usilnie protegował zakon.

Wolnomularstwo poczęło się szybko rozwijać. W r. 1804 powstała w Petersburgu loża nazwana na cześć cesarza — *Aleksander pod ukoronowanym Pelikanem*. Po kilku latach była tak przepelnioną, iż musiano ją podzielić na rosyjską *Elżbieta pod cnotą* i niemiecką *Piotr pod Prawdą*. Na czele łóż rosyjskich był do r. 1814 wspomniany Boeber, a następnie hr. Musin-Puszkina-Bruce i Żerebcow. Do r. 1815 była jedna wielka loża *Włodzimierz pod porządkiem*, później utworzoną została druga — *Astrea*.

Podczas wojny z Napoleonem wolnomularze rosyjscy walczyli mężnie, biorąc przykład z brata lo-

żowego głównodowodzącego ks. Michała Goleniszczewa-Kutuzowa-Smoleńskiego. Kutuzow przyjęty był początkowo do loży pod Trzema Kluczami w Regensburgu, następnie w lożach Frankfurtu, Berlina, Petersburga i Moskwy i doszedł do wysokich stopni. Przy wtajemniczeniu do stopnia siódmego szwedzkiego systemu otrzymał imię zakonne *Wawrzyn zieleniący* i dewizę *Wstawić się zwycięstwami*. Imię i dewiza stały się proroczymi. Po śmierci Kutuzowa wolnomularze urządzili uroczystą lożę żałobną pod przewodnictwem Boebera, na której wielbione były wielkie zasługi zmarłego dla kraju.

W wieku ósmnastym wolnomularstwo rosyjskie składało się wyłącznie ze szlachty, za czasów Aleksandra I do loż począł wstępować i stan trzeci. Przestrzegano, aby skład loż poszczególnych był jaknajbardziej jednolity: jedne miały za członków arystokrację, inne przedstawiciele świata uczonego i t. d. Otworzona w r. 1802 w Petersburgu loża *Przyjaciele Zjednoczeni* była wyłącznie arystokratyczną, mając za członków wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, ks. Aleksandra Würtemburskiego, hr. Stanisława-Kostkę Potockiego, hr. Aleksandra Osterman-Tołstowo, Jana Naryszkina i t. d. Natomiast loża petersburska *Piotra pod Prawdą*, kierowana przez doktora medycyny Jerzego Elisena, składała się przeważnie z uczonych.

5. Charakterystyka wolnomularstwa aleksandrowskiego.

Loże w ustawach swych zobowiązały się nie mieć żadnej tajemnicy przed władzą najwyższą w państwie i w tym celu przedstawiały swe ustawy

wskazanej władzy dla ustalenia, czy nie mieszczą w sobie czego szkodliwego. Zobowiązywały się nadto: nie zależeć bezpośrednio, czy też pośrednio od żadnego systemu, uznającego nieznane władze, lub od wielkich wschodów i wielkich łóż obcych państw; nie mieć nic wspólnego z mrzonkami „mistagogów”, zasadami iluminatów, alchemją lub podobnymi ideami sprzecznymi z prawem naturalnym i nie pracować nad wskrzeszeniem dawnych zakonów rycerskich; nie mieć innego celu prac nad powiększenie szczęścia ludzkiego przez wpajanie miłości ku cnotom moralnym i uczuciom religijnym, a także ucząc zupełnego oddania się panującemu i najściślejszego posłuszeństwa prawom państwowym.

Uznawały jako nieodzowną podstawę prawdziwego mularstwa tolerancję względem wszelkich systemów, przyjętych obecnie przez inne Wielkie Wschody i wielkie loże.

Wielkie loże uważane były za towarzystwa w prawnym tego słowa znaczeniu i jako takie musiały mieć ustawy.

Nowowstępujący do zakonu winien był być człowiekiem uczciwym, charakteru prawego i wyznawać jedną z religij chrześcijańskich. Jego wychowanie i zalety socjalne miały odpowiadać wychowaniu i zaletom innych członków. Musiał mieć 21 lat skończonych, z wyjątkiem, gdy był synem członka warsztatu mularskiego, wówczas mógł być przyjęty, mając 18 lat skończonych. Musiał się zobowiązać do szanowania przepisów, ustanowionych większością głosów.

Nowowstępujący mógł stawiać swe warunki: aby nie żądano od niego nic sprzecznego z jego obowiązkami jako człowieka, chrześcijanina, poddanego i obywatela, lub przewyższającego jego środki pienięż-

ne; aby pozwolono mu opuścić towarzystwo gdy zechce, i ażeby mógł ulec wydaleniu tylko na skutek wyroku sądu.

Najważniejszymi obowiązkami wolnomularza było: miłować Boga Stworzyciela świata; unikać wszystkiego, coby mogło świadczyć o zmniejszeniu winnej Mu czci, wyznawać świętość nauki Jezusa Chrystusa przez pilne spełnianie jej przepisów; dowieść przejęcia się wysokością zasad Ewangelji i kierować swe postęпки jedynie według prawa moralnego.

Prawdziwy wolnomularz winien się odznaczać przywiązaniem i miłością względem swego panującego, oddaniem się ojczyźnie, posłuszeństwem prawu i szacunkiem względem ministrów. Nie weźmie udziału w żadnym spisku, mogącym być szkodliwym dla państwa lub panującego, i unikać będzie wszystkiego, co mogło by sprzyjać utworzeniu spisku, przez krytykowanie zamiarów władzy, ukazów panującego lub jego osoby.

Każdy wolnomularz, mając wiadomości o spisku, mogącym naruszyć ustrój społeczny, winien zawiadomić o tem natychmiast odpowiednie władze.

Gdy loża się dowie, iż ktokolwiek z jej członków naruszył to prawo i uchybia najświętszym obowiązkiem obywatela, biorąc udział w karygodnem przedsięwzięciu, lub nie zawiadamiając o niem rządu, winna takiego członka wykluczyć ze swego grona.

Wolnomularstwo ma jako zasadę moralność i cnotę; należy zgłębić pierwszą i stosować się do drugiej. Bezinteresowność jest cnotą potrzebną każdemu członkowi towarzystwa, którego głównym celem jest dobro ludzkości, jest źródłem sprawiedliwości i dobroczynności.

Nieustraszoność, wytrwałość w dążeniu ku dobru, stałość w swych zamiarach, cnotliwe obyczaje, skromność — wolnomularz winien łączyć z czynnością i sprawiedliwą oceną zasług bliźniego.

Unikając beczynności, będzie miał czas wypełnić dokładnie swe obowiązki prywatne; mądrze rozkładając czas, znajdzie możność kształcenia rozumu i pracowania w loży. Wynika z tego, iż każdy wolnomularz winien mieć serce szlachetne, wspaniałomyślne, czułe i litościwe.

Współczuć nieszczęściu bliźniego, być skromnym bez uniżoności, wyrzec się uczucia nienawiści i zemsty, być wspaniałomyślnym i wolnomyślnym bez chęci popisywania się, być wrogiem nieprawości, oddawać hołd mądrości, cnotcie, czczyć niewinność, być wytrwałym i cierpliwym w niedoli, skromnym w powodzeniu, umiarkowanym i wstrzemięźliwym w swych pragnieniach, zwalczać swe namiętności, unikać rozwiązłości, brukającej duszę i niszczącej ciało — kierując się temi zasadami każdy wolnomularz będzie dobrym obywatelem, wiernym małżonkiem, czułym ojcem, oddanym synem i dostojnym bratem.

Oswobodzony od gminnych przesądów będzie dążyć do świątyni prawdy, lecz nie zmniejszy wskutek tego pobłażania dla tych, którzy są oporą spokoju publicznego i prywatnego.

Wnosząc do swych spraw porządek i dokładność, wykaże swą zdolność do pracy. Nie okazując nierozważnej ciekawości będzie się starał kształcić, aby być mądrzejszym i cnotliwszym. Da dowód swych postępów, popierając instytucje, mające na celu dobro ludzkości, popierając nieznaną zasługę i dodając odwagi talentowi prześladowanemu.

Staranie się, aby mówić i działać słusznie, nauczy go pilnować samego siebie i da mu przytomność

umysłu i stateczność potrzebne we wszystkich okolicznościach życiowych.

Gdy chodzić będzie o wykonanie obowiązków, wolnomularz nie ma mieć żadnego względu na stopnie i położenie.

Okazując całe piękno miłości braterskiej, będącej głównym spoidłem i zaszczytem wolnego mularstwa, brat będzie odsuwać i tłumić wszelkie ziarno nieporozumienia wśród braci.

Obowiązkiem wolnomularza jest nie pokazywać ciekawym profanom oznak lożowych. Winien ukrywać bardzo starannie wszystko napisane, mogące odkryć cokolwiek z wolnomularstwa, i oddać nawet do archiwum lożowego, aby w razie śmierci dokumenty nie dostały się do rąk osób niepowołanych.

Wszelkie dysputy religijne, polityczne i prywatne są zabronione w lokalu zebrań.

Zabronione jest szczególnie wolnomularzowi drukować cokolwiekbądź dotyczącego prac lożowych, nawet spisu członków bez pozwolenia loży lub Wielkiego Mistrza.

6. Kasata. Stosunek wolnomularstwa do bolszewików i odwrotnie.

Od r. 1820 zmienia się stosunek cesarza Aleksandra do loż. Zaczyna się od podejrzliwości, aż kończy się w r. 1822 ich zamknięciem.

Przez lat przeszło osiemdziesiąt wolnomularstwo w Rosji nie dawało znaku życia. Dopiero za czasów pierwszej dumy państwowej dostały się do gazet wzmianki, jakoby niektórzy jej członkowie byli wolnomularzami. Na tem się wówczas skończyło.

Ostatnio spotkać się można z twierdzeniem, iż rewolucja bolszewicka w Rosji jest dziełem wolnomularzy zachodnioeuropejskich i że rząd bolszewicki składa się z wolnomularzy.

Aby zbić pierwszą część tego twierdzenia, przytoczę urywek mowy mianej przez jednego z wybitnych braci w r. 1920 przy zamknięciu kongresu wolnomularskiego:

„Wiecie, gdyż nikt nie może mieć wątpliwości, jaką sympatią darzyliśmy wyzwolenie się wielkiego narodu rosyjskiego. Na nieszczęście między rewolucją a tem czem się stała, między niezbędną jednością moralną, a tem do czego ona doszła, jest taka odległość, kontrast tak uderzający, że obowiązkiem każdego brata, choć najskromniejszego, który usiłuje poznać prawdę dla samego siebie albo dla naszego wspólnego dzieła, jest ostrzec przed uczuciem nadto wspaniałomyślnem, gdyż sama wspaniałomyślność mogłaby stanowić niebezpieczeństwo. Nie sądzę, aby można podać rewolucję bolszewicką jako przykład, i oto dlaczego piszę się przeciwko rzekomemu światłu z Petersburga lub Moskwy.”

„Stosunek wodzów bolszewizmu do wolnomularstwa wyjaśnia w zupełności artykuł Trockiego drukowany w „Izwiestjach” (Nr. 169 — 1922 r.) pod tytułem „Komunizm i Wolnomularstwo”.

Wolnomularstwo — pisze Trocki — jest niczem więcej, jak tylko naśladownictwem kościoła katolickiego, w którym hierarchję kościelną kardynałów i abbatów usiłują zastępować bankierzy, giełdziarze, działacze parlamentarni, zaprzędani dziennikarze, oraz adwokaci żydowscy chudzi lub zamierzający utyć, którzy rozcieńczają katolicyzm pod względem dogmatycznym i hierarchicznym.

Bolszewicy, wrogowie braterstwa, swobody i równości, czują nienawiść do wolnomularstwa, głoszącego te właśnie ideje i uważają je za bardzo dla siebie niebezpieczne. Dlatego nie pozwalają komunistom zapisywać się do łóż.

IX. STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

1. Okres kolonialny. Wojna za niepodległość. Washington.

W r. 1730 w *Gazecie Pensylwańskiej* Benjamin Franklin pisze o lożach pensylwańskich i o zainteresowaniu, jakie wzbudzały wśród miejscowej publiczności. Franklin przyjęty był w roku następnym do loży w Filadelfji; począł odgrywać dużą rolę w otwartej w tym samym roku wielkiej loży: został odrazu namiestnikiem wielkiego mistrza, a po paru latach otrzymał godność wielkiego mistrza. Jest też autorem ustawy wielkiej loży.

W przeddzień rewolucji w Ameryce Północnej było już osiem wielkich loż. Wolnomularze amerykańscy przyjmowali w rewolucji gorący udział. Prawie cała armja, poczynając od głównodowodzącego, a kończąc zwykłymi oficerami, należała do loż. Wolnomularzami byli również prawie wszyscy wybitniejsi ówcześni politycy: James Otis, Samuel Adams, Joseph Warren, John Marschall i t. d. i przedstawiciele narodowi, którzy podpisali deklarację niepodległości i konstytucję związkową. Wolnomularze chlubią się, iż loża Św. Andrzeja w tawernie *Zielonego Smoka* była „gniazdem, w którym wykluwały się spiski patriotyczne.“

Bohater narodowy Stanów Zjednoczonych, zwycięski wódz w wojnie o niepodległość, Jerzy Washington wstąpił do wolnomularstwa w r. 1752, będąc wówczas młodym oficerem armji angielskiej. Wielka loża pensylwańska urządziła w r. 1778 uroczystą procesję z powodu przybycia Washingtona do Filadelfji. Przed uroczystością zwróciła się do bohatera de-

putacja od łóż i wręczyła mu adres i zaproszenie do wzięcia udziału w procesji. „Jego Ekscelencja — donieśli później delegaci wielkiej loży — zechciał wyrazić podziękowanie i zupełną zgodę.” „O godzinie dziewiątej rano — doniosła gazeta miejscowa — zebrało się około trzystu braci. O 11 wyruszyła procesja z kolegjum do kościoła Zbawiciela dla wzięcia udziału w nabożeństwie. Porządek procesji był następujący: miecznik, dwóch djakonów z niebieskimi laskami, kolumny — dorycka, jońska i koryncka niesione przez trzech braci, biblja i księga konstytucji niesione przez wielkich skarbnika i sekretarza na amarantowych poduszkach atlasowych, brat duchowny, czterech djakonów z laskami; jego ekscelencja dostojny brat Jerzy Washington, podtrzymywany przez wielkiego mistrza Bolla i jego namiestnika, wielcy dozorcowie z kolumnami, byli mistrzowie różnych łóż, obecni mistrzowie łóż, starsi dozorcowie łóż, młodszy dozorcowie, sekretarze, skarbnik, orkiestra muzyki, bracia przyjezdni, członkowie różnych łóż parami i według starszeństwa. Procesja weszła do kościoła i zajęła miejsca na ławkach. Pastor odmówił modlitwy i bracia z akompanjamentem organu i innych instrumentów muzycznych odśpiewali antyfony. Następnie brat pastor wygłosił kazanie. Po skończonem nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry, grającej hymny wolnomularskie, i dzwonów kościelnych, procesja w tym samym porządku wróciła do kolegjum. Stroje braci, kosztowne sprzęty loży i oznaki tworzyły widok nadzwyczaj malowniczy”.

W lecie roku następnego w dzień Jana Chrzciciela odbyła się druga uroczystość wolnomularska, przy armji w obozie w stanie New-Jersey, z udziałem Washingtona.

Począwszy od r. 1779 na wszystkich bankietach

wolnomularskich wznoszono toast za „generała Washingtona”, wiele łóż przysyłało mu adresy i obierało go członkiem honorowym, nowe łóż przyjmowały jego imię. Pierwsza, po objęciu przez Washingtona godność prezydenta, doroczna uroczystość wolnomularska odbyła się nadzwyczaj solennie; w adresie Washington nazwany był „wielkim mistrzem budowniczym, który wznosił na zachodzie świątynię swobody”. Po śmierci bohatera łóż uczciły jego pamięć szeregiem uroczystości. W Filadelfji 1 stycznia 1800 r. w sali obitej czarną materją przy katafalku z wolnomularskimi i wojennymi oznakami Washingtona odbyła się łoża żałobna. „Sala była przepełniona — czytamy we współczesnem sprawozdaniu — kilka minut panowało uroczyste milczenie, następnie dostojny mistrz wykrzyknął od wschodu: „Zmarł brat Washington”. „Zmarł znamienity brat Washington” — odpowiedziało mu południe i zachód. Zaczęły się mowy, przerywane łkaniem mówców i słuchających. Łóża była cały dzień otwarta dla postronnych, a na skutek prośby wielu dostojnych obywateli otworzono ją jeszcze w sobotę 4 stycznia od 10 do 4 po południu.

Relikwie Washingtona przechowywane są dotychczas w różnych łożach amerykańskich: w wielkiej łoży stanu Massachusetts w złotej szkatułce znajduje się pukiel jego włosów; łoża frederiksburkska przechowuje jako świętość biblię, na którą przysięgał Washington wstępując do wolnomularstwa.

2. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Po utworzeniu Stanów Zjednoczonych wolnomularstwo amerykańskie oddzieliło się od angielskiego i ogłosiło się niezależnem. Wielkim mistrzem obrany

był Washington. Poczęły powstawać wielkie loże w Delaware, Kentucky, w Orio, w Kolumbji, w Luizjanie i t. d.

Porwanie Morgana wywołało prześladowanie wolnomularstwa w Stanach Zjednoczonych, które trwało do r. 1836; działalność zakonna zamilkła i wiele łóż zamknęło się zupełnie. Gdy burza ucichła, działalność rozpoczęła się ze zdwojoną siłą.

Specjalną właściwością wolnomularstwa amerykańskiego jest istnienie obok wielkich łóż białych trzydziestu dwóch łóż Negrów. Loże białych nie uznają jednak tych łóż, częściowo na mocy prawa terytorjalnego, częściowo dlatego, iż uważają Negrów za urodzonych w niewoli. Wielkie loże białych dotychczas ściśle trzymają się prawa terytorjalnego i uważają Stany Zjednoczone za państwo wyłącznie do białych należące.

Drugą specjalną cechą wolnomularstwa amerykańskiego jest warunek, aby nowowstępujący do łóż miał cielesną nienaruszalność; utrata choćby części palca zamyka drzwi lożowe.

Loże zajmują się szeroką i wzorową dobroczynnością; zebrały znaczny fundusz, założyły schroniska dla starców. Sprawami dobroczynności zarządza *Powszechne Towarzystwo wolnomularskie pomocy i poparcia*, w którym bierze udział 21 wielkich łóż; Towarzystwo działa w całych Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, publikuje spisy biednych, korzystających z pomocy łóż, lecz prowadzących się nagannie.

3. Templarjuszostwo amerykańskie. Stan obecny.

Templarjuszostwo amerykańskie pojawiło się w kolonjach Ameryki Północnej około r. 1769, dzięki Templarjuszom szkockim, do których należało wielu

oficerów pułków szkockich. W Kingston w Kanadzie w końcu wieku 18-go powstał też obóz templarjuszowski. Znikły one jednak podczas wojny o niepodległość.

W Stanach Zjednoczonych powstały nowe organizacje templarjuszowskie, od których wywodzą się obecni Templarjusze amerykańscy. Jak oni powstali, kto ich zorganizował i na mocy jakich pełnomocnictw egzystują — nie zostało dotychczas ustalone. Wiadomym jest tylko to, iż ich rytuał nie jest podobny do żadnego rytuału templarjuszowskiego i że właściwie nie są Templarjuszami. Chcieli utworzyć własny stopień wojskowo-wolnomularski pod nazwą *Rycerzy Świątyni*. Autorem obecnego rytuału Templarjuszów amerykańskich jest Thomas Smith Webb; rytuał ten podlegał niejednokrotnie zmianom.

Jedną z jego cech charakterystycznych jest mundur nowoczesny, następnie publiczne ćwiczenia wojskowe, uroczyste procesje i t. d. Templarjusze amerykańscy mają stopień Czerwonego Krzyża, który nie należy mieszać ze stopniem Różanego Krzyża.

Pierwszy obóz utworzony został w Charleston, następnie w Providence. Niezależnie od nich powstały: wielki obóz wojenny New-York'a i wielki obóz Pensylwanji, a w r. 1816 wielki obóz generalny (General Grand Encampment) na całe Stany Zjednoczone.

Zebrania regularne Templarjuszów i kawalerów Maltańskich zwa się obozami i odbywają się nie rzadziej jak raz na trzy miesiące; składają się z wielkiego komtura, generalissimusa, generała-kapitana, pierwszego i drugiego dozorcy, skarbnika, pieczętarza, chorążego, miecznika i odźwiernego. Mają prawo nadawania stopni kawalerów Czerwonego Krzyża, kawalerów Maltańskich i Templarjuszów. W loży znajduje się na wschodzie tron, przed nim trzy sztandary:

na środkowym krzyż otoczony promieniami, na lewym godło zakonu, a na prawym baranek boży.

Wielki komtur siedzi na tronie, na prawo od niego generalissimus, prałat i były wielki komtur; na lewo generał-kapitan, skarbnik i archiwista.

Według *Dalens Kalender* w r. 1907 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej było 56 wielkich łóż; 12.562 łóż zwykłych i 1.055.552 mistrzów. Ponieważ uczniów i czeladników musiało być conajmniej dwa razy więcej, zatem liczbę wolnomularzy amerykańskich w r. 1907 określić należy minimalnie na trzy miliony.

Po wojnie światowej ilość ta znacznie wzrosła.

X. MEKSYK.

W ostatnich czasach uwaga powszechna zwrócona jest na odległy Meksyk. Odbywa się w nim walka partyj. Dochodzą do nas wiadomości, iż w walce tej biorą udział wolni mularze. Obecne wypadki w Meksyku nie są zjawiskiem nowym, lecz wypływają z historii tego kraju, w którym walka partyj przybierała zawsze ostre formy. Aby zrozumieć istotę tych walk trzeba mieć pojęcie o historii wolnomularstwa w Meksyku.

W wieku 16-ym Meksyk stał się posiadłością hiszpańską i był wierny temu państwu aż do wypędzenia z niego Burbonów. Wówczas Meksyk począł marzyć o niepodległości. W owych to czasach, a mianowicie w r. 1806, powstała w Meksyku pierwsza loża wolnomularska, założona przez Enrico Muni i licząca wśród członków wielu wybitnych patriotów: duchownych, wojskowych i polityków. Członkiem jej był bohater narodowy Meksyku ksiądz Don Miguel Hidalgo y Ca-

stilia. Wspomniana łoża, pracująca według rytu szkockiego, przygotowywała umysły do powstania z orężem w rękę przeciwko najeźdźcom.

W r. 1810 wybuchło rzeczywiście powstanie ogólne pod wodzą księdza Hidalgo y Castilia. Prawie wszyscy członkowie łoży wzięli w niem udział. Hidalgo pobił wojska królewskie, ogłosił niezależność Meksyku i zakazał handel niewolnikami, lecz w roku następnym został wzięty do niewoli i w lipcu stracony. Jeden ze stanów Meksyku nosi imię Hidalgo dla uczczenia pamięci wielkiego bohatera. Uczestnicy powstania zostali uwięzieni lub wygnani z kraju. Z członków łoży mało kto ocalał i do r. 1813 nie było nic słychać o wolnomularstwie.

Wtedy to ukazało się znów wolnomularstwo, gdy wraz z hiszpańską ekspedycją karną przybyło kilku oficerów wolnych mularzy i dzięki nim była wskrzeszona rozbita łoża, a także powstała wielka łoża. Członkami tych dwóch łoż byli jednak przeważnie Hiszpanie.

Hiszpanom nie udało się stłumić ducha wolności. W r. 1820 wybuchło ponowne powstanie, które uwięzione zostało pomyślnym dla powstańców rezultatem i w końcu r. 1824 utworzoną została niepodległa republika meksykańska, oraz ogłoszona konstytucja, wzorowana na konstytucji amerykańskich Stanów Zjednoczonych.

Wówczas to od wielkiej łoży oddzieliło się kilkudziesięciu członków, patriotów meksykańskich i utworzyło ryt yorkski pod zwierzchnictwem jednej z łoż Stanów Zjednoczonych. Kilka łoż, pracujących według tego rytu, stało się wkrótce głównym miejscem zebrań liberałów i republikanów. Ryt yorkski począł się rozszerzać po całym Meksyku. Łoże rytu szkoc-

kiego, podległe wielkiej loży, były natomiast ośrodkiem monarchistów hiszpańskich i klerykałów.

Jakie ogromne znaczenie miało w Meksyku wolnomularstwo, dowodzi to, iż główne partje polityczne nosiły nazwy rytów mularskich. Zwolennicy republiki niezależnej zwali się „yorkinos” od rytu yorkskiego, a monarchiści, chcący wprowadzić na tron księcia hiszpańskiego, „escoceses” od rytu szkockiego. Spotykamy te nazwy, lecz rzadko kto zdaje sobie sprawę, skąd one pochodzą.

Ryt yorkski powstał w wielkiej loży Yorku, miasta w Anglii. Ryt ten przeszedł do Stanów Zjednoczonych Ameryki, a stamtąd do Meksyku. Ryt szkocki powstał również w Anglii i przechodził zmiany najprzeróżniejsze, wyrastając z czterech stopni do trzydziestu trzech.

Republikanie odnieśli zwycięstwo w polityce i w wolnomularstwie. Meksyk pozostał republiką, a w r. 1825 powstała wielka loża „La Luc” z narodowym rytym meksykańskim o dziewięciu stopniach, która egzystowała 59 lat. Do loży tej przyłączyło się niezwłocznie pięć łóż. Ryt szkocki przestał istnieć.

W r. 1856 pod wpływem „yorkinos” majątki kościelne zostały sekularyzowane, a Jezuici wydalenii z kraju. Przy prezydencie Juarezie konstytucja była zmieniona w duchu zapewnienia swobody sumienia i wzięto się do ostrej walki z klerykalizmem. Klasztory zostały zniesione, majątki kościelne sekularyzowane ostatecznie i przeprowadzony rozdział kościoła od państwa z ogłoszeniem wolności religijnej. Wielu dostojników kościelnych wydalono z granic republiki.

Zwycięstwo republikanów nie było jednak trwałe. W r. 1864 pod naciskiem Francji ogłoszone zostało cesarstwo meksykańskie z arcyksięciem austriackim Maksymilianem jako cesarzem i klerykali zażą-

dali zwrotu majątków kościelnych. Na wolnomularstwu narodowe posypały się represje w postaci wyroków śmierci, banicji, sekwestrów i t. p., a duchowieństwo z ambon wzywało do walki z lożami. Wolnomularstwo rytu szkockiego poczęło się natomiast rozszerzać pod opieką rządu i powstała wielka loża państwowa tego rytu. Ze swej strony prześladowani zwolennicy rytu narodowego utworzyli wielką lożę „Valle de Mexico”.

Tymczasem w r. 1867 wskutek zwycięstwa „yorkinos” cesarz Maksymiljan został strącony z tronu i rozstrzelany, a zamiast monarchji wskrzeszono republikę meksykańską pod kierownictwem Juareza. W roku następnym zwolennicy obydwóch rytów narodowego i szkockiego połączyli się i utworzyli Wielki Wschód meksykański, z zachowaniem niezależności obydwóch rytów przy jednomyślności w sprawach ogólnych zakonu.

Jednomyślność w wolnomularstwie meksykańskim trwała niedługo, bo zaledwie do śmierci prezydenta Juareza, t. j. do r. 1872. Rozłam, który wówczas się rozpoczął, miał smutne skutki. Kilka loż Wielkiego Wschodu przeszło pod władzę wielkiej loży hamburskiej, a parę pod władzę wielkiej loży na wyspie Kubie; powstała również loża w zależności od Wielkiego Wschodu Francji. Ryt narodowy przestał istnieć.

W r. 1889 Wielki Wschód meksykański zmienił nazwę na „Gran Dieta Simbolica de los Estados Unidos Mexicanos”. „Gran Dieta” sprzeniewierzyła się zasadom prawdziwego mularstwa, gdy usunęła biblię, a poczęła przyjmować do swych męskich loż kobiety. Lecz po paru latach usunęła kobiety, a biblię umieściła znów na ołtarzu. „Gran Dieta” pracowała w tym

czasie według rytu szkockiego. W r. 1900 miała 225 łóż i 22.000 członków.

Niezależna „Gran Logia del distrito Federal” utworzyła dla przeciwnictwa „Orden Estrella nacional” dla kobiet i dziewic. Ten zakon kobiecy o siedmiu stopniach ma na celu emancypację kobiet. Do zakonu tego nie może być przyjęty żaden mężczyzna i odwrotnie wzbronione jest przyjmowanie kobiet do łóż męskich. Według danych z r. 1900 „Gran Logia” miała dwanaście łóż.

W wieku 20-ym w Meksyku trwa nieustanna wojna domowa, w której Stany Zjednoczone Ameryki Północnej odgrywają rolę nie tylko spektatorów. W r. 1926 za rządów prezydenta Callesa walka się zaostrzyła z powodu wprowadzenia w życie artykułów konstytucji o rozdzieleniu kościoła od państwa.

Łoże meksykańskie noszą nazwy, wskazujące na ich charakter rewolucyjny, jak „Wieczna nienawiść tyranom”, „Wojna ciemności”, „Postrach tyranom” i t. d.

Widzimy, iż od zdobycia niezależności w Meksyku walczą nieustannie z sobą dwie partje: liberali demokratyczni — potomkowie duchowi „yorkinos” i arystokraci klerykali — potomkowie duchowi „escocezes”. Zwraca następnie naszą uwagę to, iż wolnomularstwo w Meksyku nie było jednolitem, walczącym z monarchją i kościołem. Były tam dwa wolnomularstwa. Jedno republikańskie — yorkskie, wyhodowane w rewolucyjnych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, i drugie szkockie, powstałe na gruncie konserwatywnej Anglii.

Ważniejsze materiały:

- Allgemeines Handbuch der Freimaurerei völlig umgearbeitete und mit den neuen wissenschaftlichen Forschungen in Einklang gebrachte Auflage von Lennigs Encyclopedie der F. M. Leipzig, 1900.
- ↳ **Masonstwo w ewo przeszłom i nastojaszczem.** Pod redakcją S. Melgunowa i N. Sidorowa, wyd. Zadrugi i K. Niekrasowa.
- André Lebey. Dans l'Atelier Maçonique. Paris.
Code des lois de la Grande loge Astrée á l'Or de St. Pétersbourg l'an de la Vr. Lum. 5815. Londres 1817.
- Constitutions of the Ancient Fraternity of free and accepted masons under the United Grand Loge of England.

Prace autora z tej samej dziedziny.

- ✓ **Wolnomularstwo polskie a muzyka.** Biblioteka Wiadomości Muzycznych 1926. Ciąg dalszy Nr. 11, 12. Wiad. Muzycznych 1926.
- ✓ **Stosunek wolnomularstwa polskiego do Żydów.** Kurjer Polski Nr. 12 — 1926., przedruk Chwila 15 stycznia i Nowy Dziennik 8 luty.

Uroczystość w loży Św. Izys na ws. Warszawy z powodu przywiezienia do Polski ciała T. Kościuszki. (25 maja 1818). Nowy Kurjer Polski Nr. 2 — 1926.

Jak wolnomularze strzegli swe tajemnice? Nowy Kurjer Polski Nr. 35 — 1926.

Walka W. W. N. P. z lożami niemieckimi w Ks. Warszawskim. N. Kurjer Polski Nr. 70, 71 — 1926.

Miejsca zebrań wolnomularskich w Warszawie. Echo Warszawskie Nr. 166, 168, 169, 171, 179, — 1926.

✓ Wolnomularstwo polskie a duchowieństwo katolickie, N. Kurjer Polski Nr. 163, 164 — 1926.

Dawny obrzęd wolnomularski. Naokoło Świata Nr. 27 — 1926.

Towarzystwo Magnetyczne w Warszawie. Echo Warszawskie Nr. 204—206 — 1926.

Łoże wolnomularskie na Wołyniu. Prawda (Łódź) Nr. 42 — 1926.

Polskie łoże regimentowe. Echo Warszawskie N. 288, 289 — 1926.

Ramzes Bartazzani. Echo Warszawskie. Nr. 291—296 — 1926.

Śpuścizna wolnomularska. Tygodnik Prawda (Łódź) Nr. 46, 47 — 1926.

Templarjusze i ich mściciele. Wiedza i Życie Nr. 4 (14) — 1927.

St. Germain, Cagliostro i Casanova jako wolnomularze-alchemicy. Naokoło Świata Nr. 36 — 1927.

Związek tajny Wolnych Polaków. Wiedza i Życie. Nr. 6 (16) — 1927.

✓ Wielki Kopt w Warszawie. Kurjer Polski Nr. 194—205 — 1927.

Uroczystości wolnomularskie. Nowości polityczne i gospodarcze. Nr. 40—43 — 1927.

- ✓ Wykaz polskich łoż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821, poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju W. W. N. P. Wydawnictwo Polskiej Akademji Umiejętności (w druku).
- ✓ Wolnomularstwo polskie za Augusta III (1738—1763) Wiedza i Życie Nr. 18—19, — 1927.
- ✓ Wolnomularstwo polskie za Stanisława Augusta (1763—1784) Wiedza i Życie Nr. 21 — 1927.
- ✓ Wolnomularstwo polskie za Stanisława Augusta (1784—1795) Wiedza i Życie Nr. 22 — 1927.
- ✓ Wolnomularstwo za okupacji pruskiej (1795—1807) Wiedza i Życie Nr. 3 — 1928.
- ✓ Sądy w polskich łożach masonskich. Przegląd Powszechny Nr. 527 — 1927.
Loża żałobna mistrza Józefa Poniatowskiego. Droga Nr. 8—10, — 1927.
- ✓ Ze zbiorów wolnomularskich Muzeum Narodowego w Warszawie. Na Fali Nr. 10 — 1927.
- ✓ Kaliskie łoże wolnomularskie. Towarzystwo Przyjaciół Książki. Kalisz 1928.

KONIEC.

T R E Ś Ć :

	Str.
Wstęp	3
I. Anglja	12
II. Szkocja	23
III. Irlandja	27
IV. Francja	29
V. Prusy .	52
VI. Danja .	60
VII. Włochy	62
VIII. Rosja .	70
IX. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	82
X. Meksyk	87
Ważniejsze materiały	93

Biblioteka Samokształcenia

pod redakcją

WIKTORA BŁĄŻEJEWICZA

da serję książek, które będą się ukazywały periodycznie w odstępach mniejwięcej miesięcznych.

UKAZAŁY SIĘ:

1. Prof. St. Czarnowski — Idee kierownicze ludzkości.
2. Prof. Wł. Gumplowicz — Rozwój gospodarstwa światowego.
3. St. Małachowski - Lempicki — Wolnomularze Europy i Ameryki.

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO DRUKU
I BĘDĄ ROZESŁANE WE WRZEŚNIU:

4. Dr. Wertenstein — Promieniotwórczość.
- 5 i 6. W. Husarski — Polskie malarstwo nowoczesne (ilustrow.).

Cena każdej książki zł. 2.

W PRENUMERACIE:

Za każde 3 książki zł. 4 gr. 50.

Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto czekowe P. K. O.

Nr. 16.260

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Żólkiewskiego 31. Tel. 61 - 59.

ODDZIAŁ:

Warszawa, Chmielna 33 m. 5. Tel. 39 - 86.

Redakcja udziela odpowiedzi tylko za dołączeniem znaczka pocztowego.

B. PIEKARSKI

